

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu

Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru
we Lwowie
i na prowincji.

40 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Masakra w Wilnie.

W dziwny zaiste, upamiętnienia na wieki godny sposób odbywa się proces zrastania kresowych dzielnic i miast polskich z odrodzoną Rzeczpospolitą.

W listopadzie 1918 r. Lwów pływający się w krwi przez trzy tygodnie czekał na odsiecz, którą wreszcie wysiłek patriotów z śp. Skarbkim na czele na ratunek miastu przywiódł. Czynniki rządzące wówczas w Warszawie odmówiły pomocy wojskowej Lwowowi i skąpiły jej nadal, podczas 5-cio miesięcznego oblężenia miasta. Co więcej! Stwierdzony urzędowo zarówno przez powołane do tego czynniki polskie jak i przez walczącego z nami przeciwnika udział czynny i zorganizowany żydów w rebelii partii ukraińskiej, zdecydowanie i oficjalnie wrogie stosowisko żydostwa wobec krwawego wysiłku polskiego — zostało przez centralne władze rządowe gładko pominięte milczeniem, jako — ich zdaniem — nienadające się do dochodzeń o zdradę główną, dokonaną masowo przez żydów na państwie polskiem. Te same natomiast władze uwierzyły dziwnie łatwo na słowo bezczelnej potwarzy żydowskiej o tzw. pogromie żydów w październiku 1918 r., nieuważały za stosowne zapobiec stanowczo i z godnością szeregowi tej potwarzy zagranicą, przeprowadziły we Lwowie dokładne śledztwo, aby żydów zadowolić, śledztwo, które oczywiście żadnego rezultatu dać nie mogło, bo... żadnego pogromu nie było.

Wilno przez trzy lata również walczyło o przynależność do Polski. Te same władze, które naszemu miastu przez pół roku odmawiały pomocy wojskowej, głuche były przez lata na tysiącne manifestacje woli ludności wileńskiej, domagającej się wcielenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej. Czyniły wszystko, aby to wcielenie opóźnić, aby je przeprowadzić w postaci jakiejś karykaturalnej federacji z Litwą kowieńska. I tak samo, jak we Lwowie w obozie wrogim inkorporacji Wileńszczyzny do Polski, znaleźli się w zwązym i kornym szeregu żydzi, tem od lwowskich i małopolskich się różniący, że obcy zupełnie kulturze polskiej, zdecydowani prekursorem bolszewizmu, tzw. litwacy, element nienawidzący do krwi Polski, wygrywany przeciwko nam i szczyty na nas ze wszystkich stron przez sowiety, przez Kowno, przez Berlin i przez Ligę Narodów.

A kiedy wcielenie Wileńszczyzny do Polski wbrew woli wyżej wspomnianych czynników polskich a zgodnie z wolą ludności wileńskiej wreszcie w kwietniu tego roku nastąpiło, doczekaliśmy się, że w dwa miesiące po nroczystym akcie powrotu Wilna do Polski, w niedzielę, dnia 2 lipca br., ludność polska tego męczennego miasta przez polską policję z polecenia miejscowych władz została masakrowana, ponieważ odważyła się pospieszyć na odczyt „o położeniu ekonomicznym Polski“, w którym referent miał oceniać niebezpieczeństwo podboju gospodarczego Polski przez żydów i nawoływać do organizacji rodzinnego handlu i przemysłu...

Sześciu Polaków zabitych, czterdziestu rannych. Szarży policji i wojska. Profanacja kościoła, do którego wpadł policjant z dobytą szablą. Żydzi ciskający kamieniami na manifestantów. Żydzi oklaskujący policję, aresztującą manifestantów. Pogłoski, szerzące się lotem błyskawicy wśród manifestujących, wielotysięcznych tłumów, że odczyt odwołano na żądanie miejscowej gazety żargonowej „Der Tug“, że policja była pijana, że ją spili żydzi.

Co to wszystko ma znaczyć? Gdzie my żyjemy? W jakim państwie?

Czy po przyrzeczeniach p. Słowińskiego i po wejściu żydów do bloku rządowego, stali się oni już władcami Polski do tego stopnia, że mają na swe usługi i do swego rozporządzenia władze polityczne, policję i wojsko, że celem złamania budzącego się życia gospodarczego rodzinnego w Polsce, niebezpiecznego i niewygodnego dla żydów, policja polska morduje i masakruje ludność polską?..

Czy to bolszewia już, z konspiracyjną żydowską dyktatura na czele?

Fakt, że dwa pierwsze odczyty, wygłoszone przez tego samego referenta w czwartek i piątek przed krytyczną niedzielą odbyły się w zupełnym spokoju, że zatem niebyło w nich niczego, co by mo-

gło słuchaczy zachęcić do jakichkolwiek ekscesów przeciwżydowskich — dowodzi najlepiej, że jakakolwiek interwencja władz była tutaj wogóle niepotrzebna, że cała wina i odpowiedzialność za niewinnie przelaną krew polską spada wyłącznie na czynniki rządowe. Wszak wiemy z doświadczenia własnego tutaj we Lwowie, jakiej treści są odczyty urzędowe i u nas wielokrotnie przez tzw. „Rozwój“. Czy były one kiedykolwiek przyczyną jakichś ekscesów ze strony polskiej?..

Ingres „mocnego rządu“ p. Artura Słowińskiego w zdumiewających zaiste odbywa się okolicznościach.

Niewiemy, czy czyły w swych książkach na krzywdę polską nowy premier, wygłaszając wczoraj

deklarację programową, miał w uszach jęk pełen boleści i krwawego wyrzutu tego starca, który dwu synów stracił w obronie Wilna a który został strącony w niedzielę przez szarżującą policję, czy słyszał skargi płazowanych robotników polskich w Wilnie, przekleństwa rodzin, których członkowie zostali w niedzielę w Wilnie pomordowani.

Ale to wiemy, że w każdym normalnym państwie taki straszny fakt, jak wileński, wystarczyłby, aby rząd, ponoszący zań pełną odpowiedzialność, natychmiast ustąpił. Nie trzeba już wotum nieufności Sejmu. To wotum udzielił „mocnemu rządowi“ pomordowani i pomasakrowani mieszkańcy Wilna.

Józef Rudnicki.

Rząd p. Słowińskiego zagrożony.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 lipca. Atmosfera niesłychanie napięta. W Sejmie komplet rzadko spotykany. Na galeriach słuchacze nie mogą się pomieścić.

Punktualnie o godz. 4-tej wchodzi Rząd w komplecie.

PIERWSZY NIEFORTUNNY KROK P. JASTRZEBSKIEGO.

P. Jastrzębski wchodząc na ławę ministerjalną położył się na pierwszym stopniu: to prognostyk.

DEKLAMACJA P. SŁOWIŃSKIEGO.

Mowa premiera Słowińskiego jest bezprogramową półtoragodzinną deklamacją, obracającą się w ogólniakach i frazesach.

Z niecierpliwością oczekuje Izba ustępu o stanie finansowym. Spotyka ją spodziewany zawód.

BRUTALNY ATAK NA MICHAŁSKIEGO.

Premier w sposób niedopuszczalny w życiu parlamentarnem atakuje dawnego ministra skarbu. Zamiast przedstawienia istotnego stanu finansów, słyszeliśmy zjadliwą krytykę dawnego Rządu, co więcej, premier w swym expose miał się z prawdą, mówiąc, że Sejm uchwalił ostatnią emisję w lipcu 1921 roku, a potem był stan „formalnej nielegalności“.

Jest to oczywiście fałszowanie faktów, celem zdystryktowania poprzednika.

P. Michałski w swoim expose październikowym wspominał o emisji 70 miliardów, które zażądał w projektach odpowiednich ustaw, a Sejm tę emisję uchwalił.

„RZĄD MUSI BYĆ SILNY“.

Bezprogramowe expose odczuwało się w każdym słowie.

Rząd musi być silny deklamował p. Słowiński, wywołując nieopisaną wesołość na ławach grup umiarkowanych.

Całe expose było wielkim fiaskiem. Brutalny atak na p. Michałskiego wywołał zrozumiałe protesty.

LEWICA USIŁUJE ODWLEC DYSKUSJĘ.

Po deklaracji rządowej zażądał p. Woźnicki odroczenia dyskusji.

Przeciw odroczeniu wystąpił p. Głabiński. W głosowaniu przez drzwi 195 głosami przeciwko 169 odrzucono wniosek p. Woźnickiego, poczem rozpoczęła się dyskusja.

STANOWISKO STRONNICTW UMIARKOWANYCH

Reprezentanci stronnictw umiarkowanych ograniczyli się do krótkich deklaracji, podczas gdy przedstawiciele lewicy rozpoczęli rozwlekłą dyskusję programową.

PRZEMÓWIENIE P. GŁABIŃSKIEGO.

W przemówieniu p. Głabińskiego należy podkreślić dwa fakty: 1) Dobitne zaznaczenie, że premier nie

stał w obronie nieetykalności konstytucji; 2) niesłychane obniżenie „republikanckich pretorjanów“, gdy nadmieniał, iż zwyczaje monarchistyczne w Polsce nie obowiązują.

BEKLARACJA K. P. K.

Z uwagą wysłuchano mocnego oświadczenia p. Baworowskiego, który w imieniu KPK, zdeklarował jednolitą linię z grupami narodowymi.

P. DASZYŃSKI CISKA „GROMY“.

Wystąpienie p. Daszyńskiego nie wywołało wrażenia. Usiłował niezdarnie rzucać gromy.

P. STAPIŃSKI URZĄDZA MANIFESTACJĘ.

P. Stapiński zakończył swą mowę osobliwym okrzykiem: „Naczelnik Państwa znajdzie sposób, aby nie cofnąć się przed mafją, lecz wspólnie z ludem i robotnikami Polskę doprowadzić do jedności i szczęścia. Niech żyje p. Naczelnik Państwa!“

LEWICA IMPROWUJE AWANTURĘ.

Mówcy lewicowi zdyskredytowali jeszcze bardziej już zdyskredytowanego premiera.

Za wszelką cenę chcą ocalić go i nie dopuścić do zakończenia dyskusji i wywołują gwałtowną awanturę uniemożliwiającą dalsze obrady.

P. Marszałek musiał przerwać posiedzenie i zwołać konferencję przewodniczących, którzy postanowili odroczyć obrady do dzisiaj do godz. 3 popołudniu.

DZIŚ ZADECYDUJE SIĘ LOS P. SŁOWIŃSKIEGO.

Dzisiaj zatem zadecydują się losy p. Słowińskiego. Jak wypadnie głosowanie trudno przewidzieć, bo w ciągu nocy nieraz już kluby zmieniały swe stanowisko.

OBECNY GABINET NIE UTRZYMA SIĘ.

Sądząc z wczorajszych nastrojów, gabinet p. Słowińskiego jest poważnie zagrożony, tak, że należy liczyć się z możliwością przesilenia.

NARADY STRONNICTW Z K. P. K.

Nad sytuacją tą naradzały się późno wieczorem stronnictwa umiarkowane przy udziale KPK.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 lipca. Expose p. Słowińskiego było tak wypowiedziane, że nie zadowolili nawet tylich stronnictw, które użyczyły mu swego poparcia.

KPK. zdaje się zajmować stanowisko stronnictw umiarkowanych. Odpowiednią deklaracją p. Baworowskiego spotkała się z wielkim uznaniem.

Wieczorem po posiedzeniu Sejmu, które jeszcze ostatecznie kwestji zaufania dla rządu nie załatwiło, odbyła się konferencja stronnictw narodowych w sprawie dalszej taktyki.

Jest rzeczą prawdopodobną — o ile w polityce można stawiać przewidywania — że rząd p. Słowińskiego w ciągu dnia jutrzejszego zostanie obalony.

Stronnictwa umiarkowane przygotowują dalszą akcję, ale dziś byłoby rzeczą przedwczesną wysuwanie nazwiska i szczegóły dalszej akcji.

szegład polityczny.

SPRAWA ROZBROJEŃ.

Komisja dla spraw rozbrojenia omawiała projekt ograniczenia zbrojeń, który popierał Robert Cecil z punktu widzenia osobistego wobec tego, że w skład komisji nie wchodzi żaden delegat oficjalnie. Cecil przedstawił następujących 5 rezolucji wskazujących na konieczność:

- I. Ustalenia ogólnego planu rozbrojenia.
- II. Udzielenia gwarancji bezpieczeństwa poszczególnym rządóm.
- III. Zawarcia sojuszu obronnego, do którego weszłyby wszystkie zainteresowane kraje, przy czem obowiązek uczestniczenia dotyczyłby tylko krajów należących do tej samej części świata.
- IV. Powzięcia wstępnych zarządzeń na wypadek ataku skierowanego przeciwko jednemu z krajów.
- V. Ostatnia rezolucja wskazuje na to, że wprowadzenia odpowiedniego organu dla zapewnienia przeprowadzenia redukcji oraz jej utrzymania. — Cecil przedstawił następnie zgodny z uchwałą Ligi Narodów projekt traktatu opartego na powyższych rezolucjach, dodając, że Niemcy, Węgry i Rosja powinnyby brać udział w opracowaniu ogólnego projektu rozbrojeń. — Ogólne sojusze obejmowałyby tylko zgrupowania kontynentalne. — Republiki południowo amerykańskie nie uczestniczyłyby w obronie krajów Europy środkowej i na odwrót. — Następnie Cecil odpowiadając na pytania stwierdził, że projekt jego zawiera tylko ogólne zasady i winien być uzupełniony przez analogiczny projekt lorda Eshera. Jansen podkreślił trudności związane z przeprowadzeniem tych projektów zaznaczając, że mnożniki dotyczące ilości wojska nie mogłyby być oparte jedynie na danych budżetowych.

W czasie dyskusji nad projektem Roberta Cecila, książę Sapieha odpowiadając na odnośne aluzje Cecila, wyjaśnia, że rząd sowiecki przedstawił krajom sąsiadującym z Rosją propozycję dotyczącą rozbrojenia. Mówca stwierdza, że nie otrzymał dotychczas dokładnych informacji w tej sprawie, jest jednak rzeczą pewną, że rząd polski po porozumieniu się z zainteresowanymi rządami nadeszłe w najbliższym czasie swą odpowiedź. — Rząd polski uważa, że jedna z konferencji prawdopodobnie będzie musiała zająć się tą sprawą. — Lebrun zaznaczył w czasie dyskusji nad projektem Roberta Cecila, że żadna nowa propozycja nie może naruszać warunków ustalonych w dotychczasowych traktatach i że projekt ogólnego sojuszu nie mógłby oczywiście wykluczać możliwości układów poszczególnych.

W czasie dyskusji nad projektem Roberta Cecila, książę Sapieha odpowiadając na odnośne aluzje Cecila, wyjaśnia, że rząd sowiecki przedstawił krajom sąsiadującym z Rosją propozycję dotyczącą rozbrojenia. Mówca stwierdza, że nie otrzymał dotychczas dokładnych informacji w tej sprawie, jest jednak rzeczą pewną, że rząd polski po porozumieniu się z zainteresowanymi rządami nadeszłe w najbliższym czasie swą odpowiedź. — Rząd polski uważa, że jedna z konferencji prawdopodobnie będzie musiała zająć się tą sprawą. — Lebrun zaznaczył w czasie dyskusji nad projektem Roberta Cecila, że żadna nowa propozycja nie może naruszać warunków ustalonych w dotychczasowych traktatach i że projekt ogólnego sojuszu nie mógłby oczywiście wykluczać możliwości układów poszczególnych.

P. NARUTOWICZ PRZEDSTAWIA SIĘ JAKO „MORALNY” PACYFISTA.

Minister spraw zagranicznych wysłał do prezydenta ministrów Rzeczypospolitej francuskiej następującą depeszę: Do jego ekscelencji p. Poincaré go prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych. Na czelek Państwa powierzył mi tę sprawę zagranicznych. Pragnę tedy zapewnić Waszą Ekscelencję, że w ślad polityki mego poprzednika będę podtrzymywał i wzmacniał nasz sojusz, do którego Polska jest niewzruszenie przywiązana i który odpowiada tak wiernie interesom dwóch krajów oraz łączącej nas tradycyjnej przyjaźni. — Jestem pewny, że współpraca tak już ściśle będąc nadal znajdowała swe potwierdzenia w wysiłkach zmierzających do rozwiązania różnych problemów, których rozstrzygnięcie jest niezbędne zarówno dla dobra naszych dwóch narodów jak i dla pacyfikacji ekonomicznej, oraz moralnej odbudowy Europy na podstawie istniejących traktatów. — Podpisany Narutowicz. (PAT.)

STATYSTYKA NARODOWOŚCIOWA MIAST POLSKICH.

Warszawa. (PAT.) Główny Urząd statystyczny na podstawie tymczasowych wyników spisu ludności z dnia 30 września 1921 podaje następujący stosunek narodowości polskiej i innych narodowości w pięciu największych miastach Rzeczypospolitej:

Miasto	ogół. liczb. ludności	liczba Polaków	liczba in. narodow.	% pol.	% in.
Warszawa:	931.176	67.320	257.856	72.3	27.7
Łódź:	457.813	266.301	185.512	58.9	41.1
Lwów:	219.193	135.578	83.615	61.9	38.1
Kraków:	187.700	152.640	29.010	84.-	16.
Poznań:	169.793	159.632	10.161	94.-	6.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 lipca. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych p. Zygmunt Seyda referował ustawę ratyfikacyjną odnośnie do zarządzeń o sądach, ustanowionych na G. Śląsku przez komisję międzysołuszną.

Po krótkiej dyskusji komisja aprobować ratyfikację projektu ustawy i wyznaczyła jako referenta na plenum Sejmu p. Zygmunta Seydę.

Targi haskie.

Haga. (PAT.) Delegaci mocarstw odpowiedzieli na rosyjskie żądanie udzielenia kredytu przedłożeniem spisu należności, przypadających obywatelom odnośnych państw z tytułu długów rosyjskich. Pretensje obywateli francuskich dochodzą do 10 milionów franków.

Delegaci rosyjscy wezwani do jasnego określenia procedury, którą zamierzają wprowadzić przy wznowieniu opłat za kupony oświadczyli, że nie mogą udzielić odpowiedzi.

W komisji do spraw długów złożył Sokolnikow objaśnienie w sprawie budżetu rządu sowieców. Infor-

macje Sokolnikowa nie zawierają nic nowego. Stwierdzają natomiast przewidywania, że budżet sowiecki ma charakter czysto teoretyczny.

W dalszym ciągu obrad Litwinow powrócił do obrad poruszanych na posiedzeniu porannem i uczynił cały szereg zastrzeżeń, co do których udzielić ma delegacja rosyjska odpowiedź. Na zapytania komisji mianem prywatnego. Zaostrenie się stosunku pomiędzy delegatami Rosji a delegatami państw wskazuje, iż konferencja zbliża się do momentu przesilenia.

Po zajściach w Wilnie.

Wilno. (PAT.) Związek Ludowo-Narodowy w Wilnie wydał odezwę, stwierdzającą że w wypadkach ostatnich zachodziła prowokacja, i pisze, że sprawców zająć, których ofiarą padli dwaj cywilni ludzie, należy potępić z całą stanowczością. Odezwa

wyraża nadzieję, że władze sądowe uświadczą cały przebieg wypadków i wykryją winnych, a sąd wymierzy im surową karę. Odezwa wzywa członków stronnictwa do oddziaływania uspokajającego na masę

Poincaré do Narutowicza.

Warszawa. (PAT.) W odpowiedzi na depeszę ministra Narutowicza nadesłał prezydent ministrów Poincaré następującą depeszę: Stosunki odwiecznej przyjaźni, która istnieje między Polską a Francją znalazły wyraz w sojuszu, który stanowi jedną z najbardziej trwałych gwarancji powszechnego pokoju. Może pan

být pewny, iż będę szczęśliwy współpracując z panem w tym duchu dla podtrzymania i zacieśnienia węzłów łączących nasze dwa kraje w imię wspólnej myśli, która jest jednym z podstawowych warunków gospodarczej odbudowy Europy. Podpisany Poincaré.

Proces Dabala.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 lipca. Dzisiejsze posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godz. 10.10 rano.

Dabala siedzi i czyta „Nasz Kurjer”. Zeznaje świadek Bartel, wywiadowca. Opowiada jak to w mieszkaniu Dabala znaleziono broszury komunistyczne pod poduszką.

Następnie zeznaje świadek Gajewski i Kaczor. Oba zeznają, że na ogół mało pamiętają treść mów Dabala. Mówią coś o tem, że Dabala wzywał do głosowania na listę komunistyczną.

Świadek Kuczański mówi o częstym bywaniu swoim na wiecach, ale także mało pamięta treść przemówień Dabala. Przypomina sobie tylko to, że Dabala nawoływał do głosowania na listę drugą komunistyczną i że krytykował rząd.

Następnie podawali pytania przewodniczący, sędzia Grzybowski i adwokat Duracz.

Na pytania ich świadkowie odpowiadają chaotycznie, a nawet cynicznie. Stwierdzają również jakoby swoją nieświadomość polityczną, a jednak okazują sympatię dla komunistów.

Świadek Mueller także niechętnie odpowiada na pytania przewodniczącego natomiast chętnie odpowiada na pytania Dabala i zeznaje na jego korzyść.

Świadek Sieński — świadek oskarżenia — twierdzi, że Dabala dowodził, że kasy chorych w ustroju burżuazyjnym są niemożliwe, że trzeba ten ustrój obalić i zaprowadzić nowy, socjalistyczny i stworzyć rady delegatów. Tylko na gruzach obecnego ustroju można wprowadzić sowieci.

Dabala mówi, że robotnicy muszą dążyć do rań miejskiej i innych instytucji tylko w tym celu, by zorganizować agitacyjne placówki komunistyczne.

ŁAŃCUCKI GROZI ODBICIEM DĄBALA.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 lipca. Wczoraj w dzielnicy robotniczej rozplakowano czerwone afiszy, wzywające towarzyszy i towarzyszek na wiec sprawozdawczy p. Łańcuckiego.

Plakaty zdarto w parę godzin po ukazaniu się przez trzeźwiejszych robotników. Nie posiadały one adresu drukarni.

Wiec miał się odbyć dziś wieczorem na podwórzu posesji klasowych zwązków zawodowych przy ul. Leśnej 53, bez zezwolenia komisji gospodarczej związku metalowców, która posesję rozporządza i przeciw zebraniu zaprotestowała.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 lipca. Dzisiaj wieczorem odbył się przy ulicy Leśnej wiec komunistyczny, na którym p. Łańcucki oświadcza, że niesprawiedliwość jaka się dzisiaj dzieje Dabalowi musi być naprawiona.

Tłum podburzony mową Łańcuckiego chciał ruszyć przed sąd, ażeby wyrwać Dabala.

Powstrzymał jednak ten zapał tłum sam Łańcucki, który oświadczył, że jest jeszcze na to czas, gdy nie zapadł wyrok.

Tłum rozszedł się, śpiewając trzecią międzynarodówkę.

LEWICA ODWLEKA SPRAWĘ ZAŁATWIENIA WYNAGRODZENIA EMERYTÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 lipca komisja wojskowa, która zajmuje się sprawą emerytów wojskowych, mimo nalegania ze strony wielu jej członków przez dziwne niedbalstwo, a może wskutek pewnych tendencji nie została zwołana przez przewodniczącego p. Anusza na dzień dzisiejszy.

Wywołało to w Sejmie i kręgach zainteresowanych bardzo ujemne komentarze w stosunku do grup lewi-

owych, które tak mało okazują troskliwości dla tak ważnej sprawy.

TRZECIE CZYTANIE USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 lipca. Komisja prawnicza przyjęła dziś naprzód ustawę o rozciągnięciu sądów doraźnych na b. dzielnice pruska.

Następnie przystąpiła do 3 czytania noweli do ustawy o ochronie lokatorów i uchwaliła artykuł pierwszy tej noweli.

Maczka odżywcza „PHARMA”



jest jako preparat naturalny łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej najlepszym środkiem do wykarmienia niemowląt.

Wszędzie do nabycia!

Baczycie na markę ochronną obok uwidocznioną.

n2391

Wedle orzeczeń lekarskich, najidealniejszym środkiem przeciw reumatyzmowi stawów, mięśni, nerwobólom, bólom krzyżów, ischias, porażeniom i t. p. jest

„SAPOMENTHOL MATULI”

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

FILIP ENJUSZ MATULA

fabryka środków leczniczych Ska z ogr. odp. w Krakowie.

Skład na Lwów: LUDWIK HOSZOWSKI, Akademicka 1. 2.

Kompromitacja p. Artura Śliwińskiego.

Warszawa (PAT.) Posiedzenie Sejmu 324. Marszałek oznajmił o mianowaniu nowych ministrów, po czym odczytał orzeczenie sądu honorowego w sprawie pos. Kiernika. Orzeczenie to stwierdza, że zarzuty poczynione pos. Kiernikowi w sprawie sprzedaży drzewostanu z majątku Dordid są niezasadne.

Następnie na wniosek ministra spraw zagranicznych i za zgodą prezydenta ministrów przystąpiono do ratyfikacji zarządzeń o sądach ustanowionych przez komisję miedzynarodową na G. Śląsku. Ustawę tę przyjęto jednomyślnie we wszystkich trzech czytaniach.

Następnie zabral głos p. prezydent ministrów Śliwiński.

Wysoki Sejmie, Rząd, który mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi, utworzony skutkiem okoliczności nie pozwalających na powołanie gabinetu z łona stronnictw sejmowych, musi się liczyć z warunkami, w których przyszedł do władzy i z sytuacją wywołaną długim przesileniem. Ostrożność w wystąpieniach, przezorność w działaniu, unikanie wszelkiego rodzaju eksperymentów, utrzymanie ładu w państwie i pokojowych z sąsiadami stosunków, oto wytyczne, które Rząd przedewszystkiem powodować się będzie. Jako Rząd pozapartyjny z najlepszą wolą gotów jest słuchać opinii i żądań wszystkich bez wyjątku stronnictw, ale kierować się będzie wyłącznie interesem Państwa (brawa).

Zanim przejdę do szczegółowego uzasadnienia stanowiska Rządu, w stosunku do zagadnień państwowych, nie mogę na wstępie mego przemówienia nie wyrazić radości, że Śląsk, ta czarna perła ziem naszych, ten drogocenny klejnot, którego losy głęboko są wyryte w każdym sercu polskim, zespala się właśnie nierozdzielnie z Macierzą (brawa). Natomiast wnikięcie w potrzeby tej dziełnicy, okazanie jak najserdeczniejszej pomocy braciom naszym, wracającym mecą sprawiedliwości dziejowej na łono Ojczyzny, niechaj ze strony Rządu będzie wyrazem tych uczuć radośnych, które rozbrzmiewają dziś szeroko w całej Polsce (brawa). Z przyłączeniem się do Polski części G. Śląska ustala się granice naszego Państwa, co i na stosunki zewnętrzne oddziała dodatnio. W zapamiętanych na nasze stosunki niema dziś w społeczeństwie naszym sprzeczności, a jeżeli przy omawianiu dawnej naszej polityki zagranicznej ujawniają się niekiedy rozbieżne poglądy, dotyczą one nie celów, lecz metod działania.

Nowy Rząd holdując tym samym pokojowym zasadom, które były kamieniem węgielnym polityki poprzedniego gabinetu, pragnie swoje postępowanie w stosunkach zagranicznych utrzymać w liniach jak najbardziej wyrazistych, jasnych i zdecydowanych.

Wysoki Sejmie, Polska jak i świat cały potrzebują przedewszystkiem pokoju i pracy pokojowej.

W związku z najbardziej pokojowymi tendencjami Rządu mogę zakomunikować, że zwolnienie rocznika 1899 rozpocznie się przed nadchodzącymi zniwami (brawa). Wyrazem tej polityki pokoju musi być przedewszystkiem ścisłe wypełnienie wszystkich zobowiązań przyjętych przez Państwo, co jest zresztą punktem honoru każdego szanującego się rządu. Przymierza i traktaty są święte. Polska była zawsze wierną sojuszniczką. Dziś, gdy mowa o sojuszach, cały naród zwraca najpierw oczy ku Francji. Pogłębienie przyjaźni francusko-polskiej jest zarówno potrzebą żywotnych interesów kraju, jak i wynikiem gotących uczuć narodu (brawa).

Wspierając się na sojuszu z Francją, Rząd dążyć będzie jednocześnie do umocnienia sojuszu z Rumunią i do utrwalenia przyjaznych stosunków z Małą Ententą i państwami bałtyckimi. Pokojowa polityka zagraniczna będzie zarazem miała na widoku poprawę stosunków gospodarczych w kraju. Jako dowód coraz silniejszego współżycia gospodarczego Polski z innymi państwami, przedłoży Rząd w krótkim czasie Wysokiemu Sejmowi do ratyfikacji już zawarte umowy gospodarcze z Rumunią, Włochami i Szwajcarią. Prowadząc dalej wszczęte już układy z Anglią, Austrią, Belgią, Hiszpanią, Jugosławią, Norwegią i Szwecją, przystąpi Rząd jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca do rokowań ekonomicznych i likwidacyjnych z Rzeszą niemiecką.

Na konferencji haskiej pracować będą przedstawiciele Polski nad wielkim problemem gospodarczej odbudowy Europy Wschodniej. Problem ten posiada dla Polski z racji jej geograficznego, gospodarczego i politycznego położenia doniosłe znaczenie. To też reprezentanci Polski sturają się będą, aby konferencja haska, uwzględniając istotne interesy i prawa układających się stron doprowadziła do pomyślnego rezultatu.

Rząd dołoży wszelkich starań, by polityka jego zjednywała naszej Ojczyźnie szacunek świata, wzbudzała w społeczeństwie coraz większą wiarę w jego własne siły i przyniosła spokój wewnętrzny, który pomimo różnorodnych wyrażających się prądów społecznych i politycznych zespala w razie niebezpieczeństwa naród w jednolitą bryłę i z wiarą i pewnością się bie pozwala mu spoglądać w przyszłość.

Przechodząc z kolei do przedstawienia sytuacji finansowej Państwa, muszę powiedzieć z góry, że sy-

tuation ta daleka jest od pomyślności. Zdustrować (to można kilku cyframi. Według budżetu złożonego Wysokiemu Sejmowi z końcem marca br., deficyt wynosi 400 miliardów marek. Suma ta może się znacznie zwiększyć i to niezależnie od wahań walutowych. Na pokrycie tego olbrzymiego niedoboru zastałem przewidzianych 127 miliardów z projektowanych nadwyżek różnych poborów. Cała pozostała część niedoboru miała być pokryta według zamierzeń b. min. skarbu pożyczkami zagranicznymi lub też w razie niemożności ich otrzymania dalszą emisją biletów skarbowych i powiększeniem zadłużenia w PKKP. (pos. Szybło: Ładnie małkował p. Michałski).

Szczegółowe wyjaśnienia co do obecnego stanu finansów jako projektowanego podwyższenia podatków, złożyć może niezwłocznie komisja skarbowo-budżetowa p. minister skarbu. Ja z mojej strony ograniczę się do zwięzłego przedstawienia sprawy pożyczki zagranicznej. Pożyczka ta miała być oparta na projekcie wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Wprowadzenie w życie ustawy o monopolu tytoniowym w okresie 3-letnim wymagać będzie inwestycji od 90—100 miliardów marek. W ten sposób cały spodziewany dochód jednoroczny byłby umierochomiony w nowym przedsiębiorstwie państwowym. Żadnego określonego projektu w formie pisemnej co do eksploatacji monopolu przez kapitał zagraniczny nowy Rząd nie zastał. Zakomunikowano mi tylko o możliwości utworzenia spółki akcyjnej, w której Rząd wzięłby udział w stosunku 50 proc., odstępując połowę tej sumy obecnym właścicielom fabryk tytoniowych. 50 proc. zysk brutto przechodziłby na rzecz skarbu jako równoważnik pobieranej obecnie akcyzy. W dalszych zyskach Rząd wzięłby udział w stosunku do swego kapitału akcyjnego. Wobec braku opracowania zarówno sprawy objęcia monopolu we własną eksploatację (protesty i okrzyki na prawicy, Pos. Baworowski woła: To kpiny. Mów pan o programie. Krytykuje tylko. Pos. Lewandowski: Ładnie pan zaczyna. Pos. ks. Ludwiczak: Dy skredytuje pan państwo) jakoteż przy pomocy spółki akcyjnej, niepodobieństwem jest w tej chwili wyrazić opinię o tej zasadniczej i tak wielkiej wagi dla państwa sprawie. Musi ona więc być poddana dłuższemu badaniom i wtedy dopiero Rząd będzie w stanie wyrobić sobie o niej należyte zdanie.

Nasuwa się jednak odrazu poważna wątpliwość, skąd weźmiemy pieniądze niezbędne dla uruchomienia monopolu. Tak więc siłą rzeczy sprawa pożyczki zagranicznej opartej na monopolu tytoniowym musi być odroczone. (Okrzyki i protesty na prawicy). Wobec tej niesłychanie trudnej sytuacji finansowej nie można będzie uniknąć dalszej emisji banknotów.

Już poprzedni minister w dniu 26 czerwca br. wystał na Radzie Ministrów z wnioskiem o podwyższenie emisji do 240 miliardów marek. Tutaj muszę zwrócić uwagę, że ostatnia uchwała Sejmu upoważniająca do emisji 118 miliardów marek, zapadła 8 lipca 1921 i od tej chwili panuje stan nielegalności formalnej, gdyż oddawna przekroczono tę sumę bez zgody Wysokiego Sejmu. W tym stanie rzeczy Rząd zmuszony będzie zwrócić się do Wysokiego Sejmu z prośbą o natychmiastowe usankcjonowanie dokonanej bez jego zezwolenia emisji banknotów. Ponadto domagać się będzie Rząd podwyższenia niektórych opłat i podatków. Zaznaczyć jednak należy, że sytuacja przez to ocajona nie będzie. Aby nie dopuścić do nadmiernego wzrostu inflacji, trzeba będzie szukać wyjścia w operacjach kredytowych i zwrócić się do Sejmu o odpowiednie uposażenie. Rzecz prosta, że takie rozwiązanie sytuacji nikogo, a przedewszystkiem Rządu zadowolnić nie może. Jest to jednak stan rzeczy, z którym Rząd liczyć się musi. Niepodobieństwem jest zaprojektować w ciągu kilku dni akcję ratunkową. Potrzeba czasu, aby wszechstronnie i głębiej ocenić położenie i wynaleźć środki uzdrowienia polityki finansowej.

Muszę zaznaczyć, że programu na dalszą metę nie zbędnego w polityce finansowej państwa nowy minister skarbu nie zastał. Zadaniem jego będzie program taki stworzyć. Jedną z głównych zasad tego programu dziś już można wskazać. Zadania państwowe siłą konieczności dostosowywać się muszą do środków, którymi rozporządzamy. Zdaję sobie sprawę z wszystkich konieczności państwowych, ich potrzeby organizacji, życia gospodarczego w odrodzonej Polsce, musimy sobie powiedzieć, że w ciągu zbyt krótkiego czasu wszystkich tych zadań nie wypełnimy i wszystkich potrzeb zaspokoić nie będziemy w stanie. Musimy stworzyć organiczny, jasny i celowy program finansowy, rozłożony na dłuższy okres czasu. Zwiększenie się wydajności pracy i wzrost naszych zasobów przy idących z tem w parze ułatwieniach kredytowych, mogą się znacznie do skrócenia tego okresu przyczynić.

Niepodobna jednak godzić się na takie opracowy-

wanie budżetu, w którym duży deficyt pokrywa się z nadzieją otrzymania pożyczki zagranicznej. Doskonale rozumiejąc, że w ciągu najbliższych lat przy naj wyższym wyżej sruby podatkowej, normalną drogę budżetu zrównoważyć nie będziemy mogli. Rząd również wie dobrze, jak trudna jest sprawa otrzymania w czasach obecnych kredytu. Stąd wniosek jasny: musimy opierać nasze zamierzenia budżetowe na własnych siłach, na rozbudowie systemu podatkowego w całej jego rozciągłości. Wysokiemu Sejmowi chyba z doskonałych zestawień zrobionych przez b. ministra skarbu jest wiadome, jak słabym jeszcze jest nasze opodatkowanie. Oczywiście należy wziąć pod uwagę szczęście ciężką wojnę i obniżenie siły płatniczej w masach społeczeństwa. Ale jedno z dwojga: albo zdobędziemy się na wielki, mozolny i długi wysiłek na rzecz państwa, albo nasza niezależność tak nam droga i tak ciężko wywalczona narażoną zostanie na ciężkie wstrząśnienia. Podstawą więc sanacji będzie rozbudowa i uproszczenie systemów podatkowych obowiązujących obecnie. Społeczeństwo, które wiele żąda od państwa, wiele państwu dać musi.

Należałoby u nas doszczętnie wypłenić pokutujący w Polsce starszylachecki wstręt do płacenia podatków i wpoić w ogół przeświadczenie, że w dzisiejszych spokojnych i spokojnych wrojących czasach jedną z najwymowniejszych legitymacji patriotyzmu polskiego stać się powinien kwit podatkowy. (Brawa). Zanim budżet państwa doprowadzony zostanie do równowagi, trzeba walczyć z tendencją dalszej inflacji i ograniczać się ogromnie we wszystkich potrzebach. Jak już nadmieniałem, życie gospodarcze przystosowywać należy konsekwentnie do środków, jakimi naród rozporządza. Im lepiej społeczeństwo zrozumie istniejący stan rzeczy, tem bardziej udoskonaloną będzie organizacja pracy, tembarziej zwiększą się widoki wyjścia z niesłychanych trudności finansowych. System oszczędnościowy nie może przecie pozbawiać naszego przemysłu najkońniejszych środków obrotowych, których brak powstrzymałby działalność warsztatów pracy i odebrał by masom pracującym zarobek. To też pomimo ogromnych przeszkód i trudności, Rząd dołoży wszelkich usiłowań, by niezbędne inwestycje mogły być urzeczywistnione i stały się środkiem zapobiegawczym przeciw klęsce bezrobocia. Nasza odbudowa kraju, rozwiązanie palącej sprawy mieszkaniowej w miastach, ulepszenie sieci kolejowej, oto zadania, którym Rząd najbaczniejszą poświęca uwagę. Z niemienną troską zajmie się Rząd reformą rolną, natrafiającą dotąd na liczne trudności przy jej urzeczywistnieniu.

Dążąc do przyspieszenia wykonania ustaw z 17-go lipca i 17 grudnia 1920, uczyni Rząd ze swej strony wszystko, aby w jak najkrótszym czasie usunąć zarówno prawne niejasności, jak i żywotne konflikty, hamujące urzeczywistnienie dobrodziejstw, jakimi w rozumieniu ustawodawcy miały być rzeczony ustawy. (Brawa).

Dbalność o podniesienie produkcji rolnej i wydajność warsztatów rolnych, propagowanie oświaty i kultury rolniczej, ułatwianie rolnikom w miarę siły i możliwości zaopatrzenia się w kapitał obrotowy i nawozy sztuczne, leży również w najbliższych zamierzeniach Rządu (brawa). Pos. Rosset: Cudownie).

Wysoki Sejmie, Wiekowa niewola wykopała przepaść pomiędzy Polską a Europą zachodnią pod względem oświaty. Musimy jak najenergiczniej stanąć do walki z istniejącą u nas ciemnotą. Wydarcie tej ciemności szerokich mas naszego ludu, to nie tylko przyporzenie państwu świadomych swoich zdań obywateli, ale najlepsza rękojmia przyszłego dobrobytu, siły i pomyślności Polski. Przedewszystkiem szkolnictwo powszechne domaga się gwałtownie rozwoju. To też wewnętrzna pożyczka inwestycyjna na cele szkolnictwa powszechnego jest w tej chwili przez Rząd projektowana i w formie ustawy przedstawiona będzie w najbliższym czasie do zatwierdzenia Wysokiemu Sejmowi. (Brawa).

Rząd zdaje sobie w pełni sprawę z konieczności ulepszenia szkolnictwa średniego jak i potrzeb szkolnictwa zawodowego. Rząd otoczy również opieką wyższe uczelnie i przybytki nauki, aby ułatwiać uczynom pracę i niezawieszę docenianą ich wielką misję dla przyszłości narodu. Z czasów niewoli pozostały nam takie ustawy państw zaborczych niezgodne z duchem czasu, a często obrażające poczucie naszej godności.

Unifikacja wymiaru sprawiedliwości przez wspólne działanie z komisją kodyfikacyjną i odpowiednia iniekcja tywa ustawodawcza będzie przygotowywała grunt do ogólnej reformy sądownictwa. Rozszerzenie i pogłębienie nieprawodawstwa socjalnego, oparcie samorządu na podstawie prawnej i zapewnienie mu wszystkich warunków swobodnego rozwoju, uporządkowanie administracji na krosach, związanie ludności kresowej z Rze-

Kino L E W. Dziś w czwartek 6 lipca poraz ostatni wspaniały dramat wschodni w 6 akt. KARAWANA ŚMIERCI w gł. roli znany artysta KAROL VOIGT. Wspaniałe zdjęcia z natury. n2390

czapospolną węzłami kultury, oto sprawy w szeregu wielu pilnych zadań, którymi Rząd niezwłocznie zająć się musi, najbardziej dojrzałe i wymagające najbaczniejszej uwagi. Do tych aktualnych zadań zaliczyć również należy: konieczną poprawę bytu pracowników państwowych i przyjsię z pomocą masom pracującym przez zwalczanie drożyzny. (Brawa). Dotychczasowe środki przeciwdziałające tej klęsce nie dały pożądaných rezultatów. Improwizowanie środków nowych wobec skomplikowanej maszyny życia ekonomicznego, byłoby lekkomyślnością. Ale Rząd uczyni wszystko, aby służyć tym środkom i trzymać na wodzy orgje spekulacji. Przez współdziałanie Rządu z ruchem współdzielczym, przez pomoc kredytową dla kooperatyw, wreszcie zwrócenie jak najbaczniejszej uwagi na ciemne a ukryte dla oka siły, tuczające się krzywdą ludności, Rząd ma nadzieję przyczynić się przynajmniej do złagodzenia tej klęski. Z nierniejszą siłą będzie Rząd ściagał nadużycia i swawolę administracji. Urzędnik państwowy winien być przede wszystkim strażnikiem i obrońcą prawa. Wszelkie skargi wywołane naruszeniem praworządności, będą poddane najściślejszemu badaniu, a wszelkie nadużycia będą bezwzględnie. We wszystkich zresztą zamiarach i dążeniach swoich Rząd pamiętać będzie, że demokratyzacja życia i urzędów państwowych jest wojnie światowej i przewrotach nią wywołanych troską wszystkich rządów Europy zachodniej. (Brawa). W wolnej i demokratycznej Polsce każdy obywatel bez względu na swą narodowość, pochodzenie, wyznanie i przynależność do tej czy innej klasy społecznej, musi się czuć równoprawnym i wolnym obywatelem, korzystać swobodnie z pełni wszystkich istniejących praw, a zarazem spełniać wszystkie obowiązki, które nań nakłada państwo.

Wobec mniejszości narodowych zagwarantowane w uchwalonej przez Sejm konstytucji prawa będą ściśle przez Rząd przestrzegane. (Brawa). W szczególności podczas zapowiadanych wkrótce wyborów przestrzegać Rząd będzie wolności wszystkich obywateli, aby wielkiemu aktowi, mającemu powołać nową władzę prawodawczą zapewnić ze swej strony całkowitą bezstronność. Rząd zastosuje się do woli Wysokiego Sejmu, oznaczającej termin wyborów i poczyni wszystkie przygotowania niezbędne dla ich odbycia. Wszakże przed zejściem się Sejmu ustawodawczego Rząd będzie musiał prosić o uchwalenie konieczności sejmowych, które pozwolą przetrwać czas niezbędny i przygotować wszystko, aby w okresie podnieconych namiętności utrzymać spokój w państwie.

Wysokie Sejmie, Rząd demokratyczny musi być rządem silnym (Brawa i okłaski na lewicy, śmiech i różne okrzyki na prawicy), a siła nie może rzecz prosta opierać się na środkach politycznych (na prawicy okrzyki: Wino), lecz na zdobywaniu zaufania najszerzych warstw ludności, a najlepszą drogą do tego zaufania to konsekwentne wykonywanie prawa. Zupełna wolność dla wszystkich obywateli w granicach obowiązujących ustaw i położenie ręki na wszystkich, co ustawę tę gwałci — oto zadanie egzekutywy rządowej (brawa na lewicy). Wysoki Sejmie. W deklaracji swojej przestałem na zaznaczeniu najogólniejszych linii wytycznych, które Rząd utworzony przezemnie za miarę się kierować. Mniemam, że one wystarczą dla określenia jego intencji i charakteru. Wierząc w żywe tne siły narodu, Rząd mój ani na chwilę nie wątpi, że Rzeczpospolita Polska, wzrastając w siły moralne i materialne wybrnie zwycięsko z odmętów pierzających się trudności i zajmie należne jej miejsce wśród naro-

DR. JAN ARNOLD.

II/205. O. P. A. P.

„Kochanym Towarzyszom-Ochotnikom ku krzepieniu ducha, łazikom na hańbę”.

(Ciąg dalszy).

Zalamała się linja piechoty i ustępować a wkrótce perzchać zaczęła na Kutkorz i przez Kutkorz ku Duniowowi. W każdej bitwie bez względu na biorące w niej udział masy chwile takie są bardzo krytyczne, bo działa zaczyna psychologia tłumu, a mogą być przełomowe, gdy ustanie również inicjatywa jednostek o woli stalowej i bezwzględnie zimnej krwi. Na szczęście inicjatywy takiej w dniu tym nie zabrakło.

Dla baterji 5-ej okres ten bitewny — mimo następnej utraty swoich dział — nabrał znaczenia próby artylerzyckiej w całym tego słowa znaczeniu. Przy wysuniętej półbaterji także się dyszel jednego jaszczaka i konie w ogniu porywają. Zostaje na placu dowódca baterji z trzema kanonierami przy pierwszym dziale, dopiszcza strzelających jeźdźców do drugiego działu a gdy ci w tryumfie ślepym otaczają zdobyczą — działo pierwsze jak dyszelce zemsta zwierzę wyrzyna w nich szereg kartaczy. Zakochała się wraza słońca, jak rój os kłębem dymu uderzony i cofa w nieładzie, by ochłonawszy nieco, zatakować nienawistne działo z drugiej strony. Młodzi kanonierzy wiedzą już teraz, że sprzedają życie, jednym więc stają się merwem, jedną wolą w ręku ich dowódcy. Momentalnie zakreśla działo półobrót w lewo i znowu grzmot kilkakrotnie rozrywa powietrze;

„APOLLO” NOWOŚCI Zebraczka z Notre Dame

Od czwartku 6 lipca br.

NORDISKI

Przepiękny dramat obyczajowy
Maja Senia w głównej roli. 2317

dów świata. Ta wiara, że pracuje dla jasnej przyszłości, pozwoli Rządowi, jeżeli taka będzie wola Sejmu, trwać na swoim stanowisku i wszystkie siły swoje poświęcić dla dobra Ojczyzny. (Brawa i burzliwe okłaski na lewicy).

Pos. Woźnicki (Wyzwolenie) postawił wniosek o odroczenie dyskusji nad expose do następnego posiedzenia, aby kluby mogły się zapoznać z treścią expose.

Pos. Głabiński przemawiał za natychmiastowym rozpoczęciem dyskusji nad expose.

W głosowaniu upadł wniosek pos. Woźnickiego (za wnioskiem głosowało 169, przeciw 195).

Pos. Głabiński w imieniu swego klubu oświadczył, że do rządu p. Artura Śliwińskiego nie ma zaufania. Expose pana premiera — zdaniem mówcy — poza banalną krytyką poprzedniego rządu, będącą zlepkiem kilku frazesów odznacza się zupełnym brakiem programu. Mówca oświadcza, że rząd obecny podkopuje powagę władzy i rządów w społeczeństwie, nietylko na dzisiaj, ale i na przyszłość, a zarazem nie daje żadnej rękąmi poszanowania i ochrony praw konstytucyjnych, utrzymania polityki państwa na linii pokoju, w porozumieniu z sojusznikami, oraz nie nadużywania władz i skarbu państwa dla celów partyjnych, a w szczególności bezstronnego przeprowadzenia blizkich wyborów.

Pos. Daszyński stwierdza, że w przeciągu 4 lat swego istnienia Sejm nie był w tak krytycznej chwili i żaden z rządów dotychczasowych nie miał tak trudnego zadania, jak obecny. Wystarczy przypomnieć jaką groźbę stanowi dla Polski traktat w Rapallo. W polityce wewnętrznej grozi wielkie niebezpieczeństwo z powodu drożyzny. Kapitalizm wiejski i ziemianie zachowują się prowokująco, a kapitalizm bankowy i przemysłowy występuje wyraźnie przeciw interesom państwa. Zgromadzenia robotnicze wołają, że robotnicy nie mogą nadażyć drożyznie. Ludzie, których posadza o strajkowanie, oświadczenia temu rządowi, że gotowi są rzec się wszelkiego strajkowania, jeżeli rząd potrafi zahamować drożyznę.

W mowie swej wspominał p. prezydent ministrów o tęsknocie społeczeństwa do praworządności. Mówca poddaje analizie źródła prawa, jego wykonanie, Sejm i władzę wykonawczą. Mówca podnosi konieczność rozstrzygnięcia kto ma większość, kto ma przyszły Sejm. Polityka czynu demokratycznego staje się nakazem i kto zawaha się użyć prawa dla obrony demokracji w Polsce, doczeka się tego, że walka odbędzie się poza prawem. Zaproponował iść komisję główną, złamał iście konstytucję, przegłosowaliście nasz tekst — mówi pos. Daszyński, zwrócony do prawicy. Dwie rzeczy są pewne, że komisja jednogłośnie postanowiła prosić Naczelnika Państwa, by desygnował premiera, a następnie, że na p. Śliwińskiego padło 226 głosów przeciw 188. Teraz mówicie panowie, że głosy te nic nie znaczą. Obniżając wartość rozstrzygnięcia komisji głównej, czynicie ją ciałem bezprzedmiotowym.

Dlatego wasza groźba nowego przesilenia jest igranicą z ogniem. Wszelkie próby rządów koalicyjnych są tylko marzeniem i dlatego patrząc na to, jak chcecie zrobić jeszcze jeden eksperyment, zapewniam, że znajdziecie nas tj. lewicę i centrum znacznie silniej zespolone, aniżeli 5 tygodni temu.

wala się wraze hordy i ustępują placu, dając półkolem na Kutkorz, łatwiejszej ścigając zdobyczą. Już jednak z lasu wysuwa się pęchota nieprzyjacielska, klekoce karabin maszynowy i artylerzyści, którym wyczerpuje się amunicja, choć zwycięzcy, zostawiają swoje działa i próbować wycofania się, zabierając ze sobą jedynie przyrządy celownicze. I Bóg ich miał w swej opiece, bo ostrzeliwując się jeszcze kozakom z karabinów w samym Kutkorzu, przedostali się cało na drugi brzeg Pełtwi do siostrzanej półbaterji, która wycofana na czas jeszcze — choć w silnym już ogniu nieprzyjacielskim z Kutkorza — chroniła odwrót piechoty, ułatwiając też znalezienie oparcia i skupienie się.

Tymczasem w Baduczynie przyjechał artylerzycki chrzest ogniowy baterja 4-ta, spełniając dzielnie swoje zadanie, czasowo w ogniu nieprzyjacielskich dział.

BITWA O BUSK — 9 września 1920.

Na linii Bugu czynność sił bojowych polskich, aż do wyrównania się poszczególnych odcinków frontu — ograniczyć się musiała czasowo na pozycji przeważnie obronnej, a nadzwyczaj czujnej. Kluczem pozycji był Busk. W krótkim tym okresie walki pozycyjnej miały baterja 4-a i 5-a początkowo stanowisko na zachód od Żuraty, baterja 6-a wysunięta bardziej stanowczo na zachód od Buska. Bolszewicy chcą podciąć lub osłabić przynajmniej dalszą akcję sił polskich, podjęli sami in ciatwę dnia 9 września rano i demonstrując na przyczółek mostowy Busk, uderzyli silnie na słabszy punkt frontu polskiego na północ od Buska koło Rakobut. Posługując się znowu przeważnie kawalerją, przełamali linję polską i nagłe oddziały jazdy wrażeń znalazły się na tyłach oddziałów broniących przyczółka mostowego Busk. Zaatakowana przez wrażeń jazdę baterja 6-a, mimo na-

Pos. Dubanowicz odmawia w imieniu swego stronnictwa poparcia rządowi. Po uszczuplającym przesileniu rządowym staje przed Izba rząd jednostronny, niesamodzielny, pozbawiony najwybitniejszych sił. Odmawiamy rządowi zaufania, a w głosowaniu przejdziemy do bezwzględnej opozycji.

Pos. Stapiński zaznacza, że rząd ten nie wydaje się zdolnym do sprostania obowiązkowi, gdyż w skład jego wchodzi ludzie nie należący do stronnictw zaprezentowanych w Izbie. Mówca kończy zapewnieniem: Mam wiara, że Naczelnik Państwa znajdzie sposób, aby nie cofnąć się przed waszą mafią, lecz wspólnie z rządem i z robotnikami doprowadzi Polskę do szczęścia. Niech żyje Naczelnik Państwa!

P. Skulski oświadcza imieniem swego klubu, że gabinet p. Śliwińskiego da rząd jednostronny politycznie. Premier tworząc gabinet nie liczył się z koniecznością zatrzymania wybitnych sił z poprzedniego gabinetu. Gabinet ten nie daje gwarancji prowadzenia racjonalnej gospodarki ekonomicznej i finansowej. Wobec tego klub mówcy nie będzie głosował za votum zaufania.

Pos. Woźnicki jest zdania, że obalenie tego rządu wtrąciłoby nas znowu w przesilenie kilkutygodniowe. Jeżeli rząd będzie miał dobrą wolę, to zapewnimy mu całkowite poparcie.

Pos. Matakiewicz (str. Kat. Lud.) oświadcza w imieniu swego klubu, iż zrzeka się odpowiedzialności za wywołane przesilenia. Klub nie ma zaufania do tego rządu.

Pos. Baworowski (KPK.) oświadcza, że klub jego akceptuje premiera jako osobę wskazaną przez Naczelnika Państwa, ale zastrzega sobie krytyczną ocenę gabinetu. W końcu oświadcza mówca, że klub jego nie może udzielić poparcia temu gabinetowi.

Pos. Czarniewski (narodowo-chrześcijański klub robotniczy) odczytał deklarację swego klubu, która wobec tego, że gabinet p. Śliwińskiego nie daje rękąmi sprostania zadaniu, odmawia mu zaufania.

Pos. Tomaszewski (Klub Zjedn. Chrześc.) stwierdza, że klub jego nie widzi w programie nowego gabinetu programu gospodarczego i zrozumienia dla tych spraw. Wobec tego klub odmawia mu zaufania.

Pos. ka. Okoń wyraża zaufanie dla rządu. Po przemówieniu pos. Okonia udzielił Marszałek głosu pos. Witosowi (PSL).

Pos. Witos: Panie Marszałku posiedzenie miało być odroczone. Marszałek: Prawica wnosi o prowadzenie dalszej rozprawy.

Pos. Osiecki: Według dotychczasowych zwyczajów głosowanie było na kilka dni wcześniej podawane do wiadomości. Obecnie chcecie skorzystać z chwilowej przewagi i natychmiast głosować. (Głosy na lewicy: Odroczyć posiedzenie. Wrzawa. Bicie w pulpity).

Marszałek odracza posiedzenie na 5 minut i zaprasza przewodniczących klubów na naradę, a po naradzie oświadcza, że po porozumieniu z lewicą i prawicą odracza posiedzenie do jutra godz. 15.

Na porządku dziennym dalsza rozprawa nad expose p. Śliwińskiego i trzecie czytanie ustawy o ordynacji wyborczej.

głości ataku, mimo, że żołnierz przeważnie był młody i z tym rodzajem walki nieobity, mimo pewnego sugestywnego przerażenia, jako wskutek dokonanych okrucieństw szerzyły oddziały Budiennego — bronili ochotnicy swych ukochanych „Marysienek” i „Jag” z zawziętością godną starego żołnierza i zdołali z matkami stosunkowo stratami wycofać działa, z wyjątkiem jednego, przy którym wszystkie ustrzelone zostały konie.

W południe dzielny bardzo kontratak 40 pułku piechoty przywrócił dawną linję i uwolnił oddziały 19 pułku piechoty, które otoczone dookoła utrzymały w swoim posiadaniu Busk.

Śmiga po równym gościńcu z Kozłowa do Buska dwóch jeźdźców. Konie zdają się prawie nie dotykać tafli gościńca, a jeźdźcy przetrzuceni zupełnie na karku końskie — zdają się być zrosnięci z nimi. Na drugim brzegu Bugu w odległości około kilometra klekoce bezustannie, a zawzięcie karabin maszynowy. To bolszewicy starają się zmieść owych jeźdźców. Całe pasmo z ołowiu i żelaza złożonych odłamków przelatują bezustannie jak rój much uprzykrzonych koło jeźdźców, to dzwoniąc nutą przeciągłą, jęklwą, gdy idą wyżej, to ocierając się prawie i drażniąc nerwy znaczącym a nieuchwytnym szybkim sykiem. Staje w oczach jeźdźców widmo niechybnej, śmiertci, — obraz najdroższych we Lwowie — ulatuje modlitwa krótka, acz głęboka — i znowu, mózg pracuje nad doskonałym zegarek nad możliwością ratunku. Coraz zawzięciej klekoce nienawistny karabin — zawrotny pęd jeźdźców, a przecież mają wrażenie, że czas stanął, że nie ubywa przestrzeni, gdy praca mózgu jedyną nikłą nadzieję ocalenia w dół w szalonym pędzie, a tamsamem w zmuszaniu strzelców do ciągłej zmiany celu...

(C. d. n.)

Z teatrów warszawskich.

Teatr „Komedia” należący do tzw. „Teatrów Siołecznych”, założonych przez Józefa Hellera ze Lwowa, a z których na razie otwarte są dwa: teatr „Nowości” (operetka) i „Komedia”, ma upodobanie przede wszystkim do repertuaru zagranicznego, wystawia jednak tylko te sztuki, które stały się w ostatnich czasach gdzie indziej popularnymi. Przez wykreślenie sobie specjalnego kierunku może ten teatr po dobraniu odpowiednich artystów osiągnąć wysoko i zdobyć sobie duże względy. Ostatnią nowością przed „Wilkołakiem”, który się wkrótce zjawi na scenie, jest komedia w trzech aktach A. Bissona (w przekładzie Józefa Nowickiego) pt. „Rozkosze ojcostwa”. Jest to raczej farsa, napisana, jak zwykle wszystkie sztuczki francuskie, z ogromną werwą i ruchem, tak że od drugiego aktu akcja toczy się z zawrotną szybkością, a wszystkie zagmatwania, powstające nawet jeszcze w akcie trzecim, rozwiązują się bardzo szybko i zrezygnie. Poza tem komiznym sytuacyjnym powoduje ustawiczny śmiech. Pomysł komedii jest całkiem oryginalny — twój przyjaciele, dowiedziawszy się, że kotyrsz z nich jest ojcem dziecka wspólnej kochanki, czują budzące się w nich uczucie miłości ojcowskiej, co powoduje liczne kolizje, zwłaszcza, że okazuje się, iż dziecko było tylko wymysłem, a w gruncie rzeczy do domu Cascareta przynosi mamka własne dziecko, któremu szczególnie opiekuje się teściowa Cascareta, marzącą znów o mającym przyjść na świat wnuku. Skutkiem rozbieżnych pragnień i myśli nieporozumienia i pomyłki rodzą się na każdym kroku.

Rolę teściowej, p. Cabiból grała z wielką dystynkcją p. Amelia Rotter-Jarnińska, wywiązała się z niej całkiem dobrze, dodając uroku swej roli i postawą i ładnym kostiumem. Rolę przyjaciół: Cascareta (Jerzy Leszczyński) i Robinota (Stanisław Bryliński) są właściwie równorzędne, stąd też trudno o wyróżnienie. Leszczyński, w którym z pokoleń płynie krew aktorska (wnuk czczonego przez brata aktorską Wincętego Rapackiego), czuje się na scenie, jak u siebie w domu. To też widać było, że żyje sztuką i wyczuwa „rozkosze ojcostwa”, w czem bez zarzutu sekunduje mu Bryliński. Obydwaj napętlają krzykiem i ruchem do tego stopnia scenę, ożywiając przez to sztukę, że ani na chwilę oka nie można spuścić, by nie stracić żadnego komicznego gestu. Nawet szablone maniery, znane i powszechne w farsach moljerowskich, jak popychanie się, kulakowanie, b'c'e (ale bardzo delikatną rączką żony) po twarzy nie razią w tej wesołej sztuce.

Teatr „Rozmaitości”, najstarszy w Warszawie, należy chyba do najpopularniejszych. Wystawia on sztuki znakomitych autorów, którzy dopiero teraz zaczynają pisać utwory sceniczne, które jednak dają komplety przez kilkadziesiąt wieczorów. Tak było z dramatem W. Sieroszewskiego pt. „Bolszewicy”, tak samo rzecz się przedstawia z komedią Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Sublokatorka”. P. Grzymała Siedlecki mało jest znany, jako autor literacki, gdyż wydał tylko jedną książkę pt. „Galeria moich bliźnich”. Natomiast jako krytyk i autor studjum o Wyspiańskim cieszy się słuszną i zasłużoną sławą, a sprawozdania jego w szeregu pism warszawskich zaliczyć należy do niewątpliwie doskonałych pod każdym względem. Napisanie komedii było całkowitą niespodzianką, a nawet u niektórych budziła się wątpliwość, czy sztuka, wystawiona w teatrze, pozyska sobie publiczność. Wątpliwości rozwiąły się natychmiast po premierze, a przepełnienie w teatrze każdego wieczoru, dowodzi, że komedia ta utrzyma się długo w repertuarze.

Sceniczne walory sztuki świadczą o tem, że p. Adam Grzymała-Siedlecki zna doskonale teatr. Nic zresztą dziwnego, gdyż sam przez pewien czas był w Krakowie dyrektorem teatru, mógł więc go wszechstronnie poznać; poza tem studiował też starannie komedię obcą i polską, co się wybitnie w jego sztuce zażyło. Posiada ona więc i wartość sceniczną i literacką. Szkoda tylko, że autor nie mógł utrzymać się w całej komedii na tej wysokości humoru i swady, jak w akcie pierwszym, który już po kilku wyrazach chwytła widza za serce i każe mu z całą pilnością słuchać losów osób, pozbawionych mieszkania. Komedia oparta jest o sprawę całkiem aktualną i dotkliwą, mianowicie o brak mieszkań. Niestety nie przypuszczał, że taka sprawa może stać się tematem bardzo interesującej komedii, mającej całkiem słuszną tu i ówdzie podkład satyryczny. Oczywiście, jak wszędzie, tak i tutaj miłość musi zająć wiele miejsca, a oryginalność wplątania tej sprawy w akcję na tem się zasadza, że brak mieszkania przyczynia się do zawarcia małżeństwa, nieszczęśliwa bowiem sublokatorka, która od dłuższego czasu napróżno szukała mieszkania, stała się żoną właściciela dwóch pokoi. Właściciel ów — to był oficer, a obecnie „kupno i sprzedaż”, który odniósł kilkanaście ran i nabrał manier obozowych, wobec czego kłnie siarczyście na każdym kroku. Rolę tę odtwarzał J. Węgrzyn, który już w poprzednich sztukach (Werna kochanka) miał możliwość wykazania umiejętności odtwarzania oficera polskiego, postacią długo na scenach polskich niewidzianą, a teraz pojawiającą się coraz częściej. Obok pięknego głosu, stanowiącego dużą zaletę Węgrzyna, całkowita swoboda gry i żywość podniosły ogromnie komedię, gdyż dzięki temu w wysokiej mierze ma ta komedia zape-

wnione powodzenie. Rolę sublokatorki, Janiny, grała Zofia Gromnicka, która umiała dobrze wczuć się w psychikę paniąki nieszczęśliwej, bo bez mieszkania, a przytem skrepowanej pewnymi względami, nie pozwalającymi jej zamieszkać z kawalerem pod jednym dachem, choć w oddzielnym pokoju. Rolę naiwnych panienek lub młodych mężatek odtwarza zawsze Gromnicka bez zarzutu np. w „Burmistrzu ze Stylmondu”. Umiała też trafnie pochwycić charakter medyka, sygnającego z braku mieszkania na dworcach kolejowych, narzuczonego Janiny i dziwaka Teodor Roland. Szczęśliwy popis miał Edmund Gasiński w roli Felka, ordynansa pana porucznika. Postać tę pojął autor według dawnego typu famulusów-konfidentów z teatru francuskiego, dodając jej cechy dawnego polskiego „bywalego” i modernizując odpowiednio, stosownie do tego, że i obecnie w życiu wojskowym takie typy spotkać można. Gasiński, który miał niewiele do powiedzenia, a prawie przez cały czas musiał przebywać na scenie, zdobywał się na tak doskonałe momenty mimiki, że darzono go za to oklaskami. Inne role były tylko epizodyczne, dlatego też trudno rozwozić się nad niemi.

Sztuka p. Adama Grzymały-Siedleckiego nie może budzić zachwytu tylko na gruncie warszawskim, z równym powodzeniem mogłyby ją odegrać inne teatry; wszędzie będzie ona interesująca i aktualna i wszędzie może mieć duże powodzenie.

Dr. Józef Gołabek.

Władysławowi Szenderowiczowi (1897—1922).

Przejechał palcami wiechę włóśców, która nie myśli ani rzucić ani świecić, typtał przez cwikier roztrąconym wzrokiem i dziwi się.

Dziwi się Władysław Szenderowicz, dobry dziennikarz i zany człowiek, że to już jednak dwadzieścia pięć lat żyje jedną nogą w redakcji, a drugą na ulicy. Ze dwadzieścia pięć lat nie ma nigdy czasu, młóząc się w cudowny zupełnie sposób na zawołanie, żeby być zaraz w całym mieście, żeby zgodnie ze swoim reporterskim przeznaczeniem i co ważniejsza z reporterską ambicją wiedzieć zawsze pierwszy, co się stało, żeby wywalczać te wiadomości wszystkimi sposobami aż do rycerskich podstępów.

Pierwszy raz chyba nie pilnował się i pierwszy raz go inni ubiegli, przynosząc do redakcji wiadomość, którą przeczytał Szenderowicz. Wiadomość o jego własnym jubileuszu. Zawstydział się tedy, kiedy mu powiedziano, jak i co jest, a zawstydział się trochę i dlatego, że niebardzo wie, jak to być jubilatem i przypomina sobie dopiero na gwałt własne wywiady z udzieleniem podobnym przypadkiem osobami. Ale jest też i rozrzewniony szczerze i mimo, że nie lubi czasu tracić na mówienie, wyrzywa z siebie coś podobnego do wspomnień.

Urodził się Szenderowicz sporo czasu temu, bo w 1873 r. jeszcze i to we Lwowie, bo gdzieżby się indziej taki lwowianin mógł urodzić. Tu chodził po pierwsze „wiadomości” do czwartego gimnazjum, nie odgadując, że po wiadomości trzeba mu będzie chodzić do słowni całej życie. Zawód dziennikarski zniósł go bardzo wcześnie: jeszcze jako ósmoklasista wydawał poczytne wśród kolegów „wykłady matematyki i fizyki”. Potem próbował drogiej medycyny i tańszego prawa, ale odnalazł się cały dopiero w dziennikarstwie.

Były to czasy, kiedy drzwi redakcji nie otwierały się tak łatwo, jak dziś, przed ochotnikami. Szenderowicz robił najpierw korektę i przyglądał się z nabożeństwem, jak inni trzymają pióra w rękach, nim zaawansował na prawdziwego dziennikarza. Wyzwoił go w rzeczywistość szanowną ręką Romanowicz, stojący podówczas na czele „Słowa Polskiego”. Atmosfera piśma czysta nauczyła najmłodszego ze współpracowników tych cnót, które mi w skromnej swojej pracy aż dotąd świeci. Dzięki tej nauce nie był i nie potrafiłby Szenderowicz nigdy być najmiłą pióra, pracować wbrew wierze, przekonania zmieniać razem z biurkiem.

Był reporterem tylko i został nim. Nie pchał się na wyższe miejsca w redakcji. Umiał poprzestawać na małym. Co prawda były to rozumne czasy, w których się nie rangowało dziennikarzy wedle tego, co robili, pytało raczej, jak robią swoje. Dzięki temu reporterami ówczesnego Lwowa nie wstydzili się być Chołoniewski i Nikorowicz, Irzykowski i Womela. Dziś niedobitkiem tej świetnej gwardji jest osamotniony po towarzyszach Szenderowicz. Tamci przerosli go, zaszli dalej i wyżej. Żaden wszakże nie przerosł go w robocie reporterskiej, nie zaszedł dalej czy wyżej w codziennych konkurencyjnych zabiegach.

Przejechał znowu ręką po czuprynie i manewruje niespokojnie koło cwikieru, przypominając sobie tę przebieganą po mieście młodość, to życie, o którym ktoś słusznie powiedział, że ma przed sobą zawsze tylko „kartkę w notesie i kwadrans czasu”. Chciałby bodaj jedną z tych kartek ożywić i bodaj jeden z tych kwadransów wskrzesić biedny jubilat i nie może.

— Widzi pan, tak się gdzieś wszystko pogubiło, pozacierało. W dzień byłem zawsze w drodze, a nocy ledwie mi starczyło na pisanie. Raz w 1902 roku udało mi się po prostu brom, żeby się trzymać na nogach. W

czasie wyborów w Drohobycz, pamięta pan przecie, nie spałem tydzień.

Tak marzy „ostatni” reporter dawnego Lwowa. I znowu wspomina Wasilewskiego, mówi, ile mu zawdzięcza, jak go ten wzniosły od święta, a prosty na codzień redaktor urabiał, jak mu formował rękę, żeby podawała czytelnikowi najniższą, powszedni głód sycającą strawę rozważnie i szlachetnie, jak w nim mieszczyl „styl”, przeszczepiony do nas z wiedeńskich sensacjonistów gazeciarskich.

I tu dociera się do esencji człowieka, do gruntu samego poczciwej duszy Szenderowicza. Dwadzieścia pięć lat jego bezimiennego, codzielnego śladu za sobą zacierającej pracy zostawia w ręku jako resztę jego wielką prawdę intencji, jego nieskazitelny naprawdę charakter, jego od najlepszych wódzów z pokorą i wiarą żołnierza przejęte pojęcie służby publicystycznej, karnej a czystej, pełnionej zawsze w poczuciu odpowiedzialności społecznej.

Szary jubileusz pracownika pożytecznego, człowieka nie błyszczącego efektywną wielkością, godnego Polaka, prześladowanego z powodów politycznych pekaszami austriackimi, potem całą duszą oddanego służbie oficera polskiego, najlepszego kolegi wreszcie, jest równocześnie świętem redakcyjnym, jest chwilą pochyloną głów przed skromną a wytrwałą zasługą najstarszego z pośród nas przywiązaniem do „Słowa Polskiego”, wiernością posterunkowi, zajmowanemu przez ćwierćwiecze.

Wie o tem Władysław Szenderowicz i dlatego w rozmowie ze mną coraz natarczywiej łączy ręką po włosach, to znowu poprawia po raz niewiadomo który ew kiper, za którym coś świeci, czego nigdy tam nie widziałem.

Czyby naprawdę iza? Nie wstydź się tej najskromniejszej z jubilatów! Zapracowałeś dobrze na tę chwilę wzruszenia. Tem więcej, że jutro na pamięć o niej nie będziesz miał czasu.

sm.

Z sali koncertowej

Czwarty koncert symfoniczny orkiestry Polskiego Towarzystwa Muzycznego wypadł wprost wspomniale. Na piękny program złożyły się takie arcydzieła jak uwertura do opery „Zaczarowany flet” Mozarta, IV. symfonia e-moll Brahmsa i Beethovena koncert skrzypcowy, w którym solową partię znakomicie odegrał zasłużony pedagog i artysta prof. Maurycy Wolfstahl. Dyrygował zaś orkiestrą powszechnie lubiany i ceniony Dr. Adam Sołtys, o którego pierwszo-rzędnych zajęciach kapelmistrzowskich niejednokrotnie donosiliśmy. Dr. Sołtys wnosi ze sobą na estradę młodzieńczą werwę i szczerze natchnienie poety-muzyka. Jego batuta powściągliwa i subtelna, harmonijna i wykwintna, w ruchach silnie przykuwa uwagę zarówno wykonawców jak i słuchaczy. Żadnej pozy, blagi lub tanich efektów; przeciwnie: szlachetna w liniach, solidna kultura muzyczna, oparta na prawdziwym uwielbieniu i umiłowaniu sztuki a pogłębiona przez prawdziwą wiedzę przebiega się z każdego taktu. Nic więc dziwnego, że każde pojawienie się Dr. Sołtysa na estradzie jest witane serdecznie przez naszą publiczność, nie szczędząca sympatycznemu muzykowi dowodów uznania.

Solistą wieczoru prof. M. Wolfstahl z powodu czterdziestoletniej pracy swej artystyczno-pedagogicznej był przedmiotem owacji ze strony Wydziału P. T. M. Dyrekcji i kolegów. Do owacji tej przyłączyła się chętnie publiczność, cenjąc zasługi wybitnego muzyka, który wydał skrzypków tej miary, jak Cetner, Perutz, Pulikowski, Posselt i wielu innych.

Jak widzimy Polskie Towarzystwo Muzyczne dzięki niestrudżonym zabiegom Dyrekcji i Wydziału prawdziwie przoduje ruchową muzycznemu Lwowa a działalność tej nad wyraz zasłużonej Polskiej Instytucji postaramy się dokładnie omówić w najbliższej przyszłości.

Dr. Adam Mitscha.

Nauka i sztuka.

* Monografia o R. Wagnerze Z. Jachimeckiego ukazała się w 2 wydaniu w firmie Gebethnera i Wolfa.

* W Warszawie ma powstać „Nowe Konserwatorium muzyczne.”

* „Kultury muzycznej”, pisma wydawanego w Warszawie (ul. Piwna 11), zeszyt 3—4, zawiera: W. Jarczyka „Dla rozwoju muzykalności”, Dra A. Chybińskiego „W sprawie reformy nauczania harmonji w konserwatoriach”, J. Miketty „Narodowość w muzyce”, M. Surzyńskiego „Muzyka w Rosji podczas wojny i w czasie rewolucji” itd. „Kultura muzyczna” jest jedynym obecnie pismem muzycznym w Polsce.

* Rękopis muzyczny z r. 1721 zawierający liczne pieśni i kolędy polskie, powierzył X. prałat dr. Fr. Walczyński z Tarnowa do opracowania naukowego Instytutowi muzykologicznemu uniwersytetu lwowskiego. Jest to jeden z najobszerniejszych zbiorów w swym rodzaju.

CHATEAU ROUGE

Gniazdo upiórów.

pełen pomruj grozy ekscytujący, godny podziwu, salonowy dramat w 6. aktach wyświetlają obecnie

nr 2311 **MARYSIENKA i KOPERNIK**

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 lipca.

TEATR WIELKI.

Czwartek 6 lipca o g. 7.30 „Biały mazur“ operetka w 3 akt. F. Lehera.

W piątek 7 lipca o godz. 7.30 „Faust“ opera 4 akt. (debiut pp. Szymonowicza i Schütza).

TEATR MAŁY.

Czwartek 6 lipca o g. 7.30 „Kochanek z obłoków“ farsa w 3 akt.

W piątek 7 lipca o godz. 7.30 „Kochanek z obłoków“ farsa w 3 aktach (po raz ostatni).

TEATR NOWOŚCI.

Od niedzieli teatr Nowości zamknięty z powodu fejj.

APOLLO. Dziś „Zebraćka z Notre Dame“ dramat obczekał wy.

— Z Teatru Wielkiego. W piątek, 7 lipca, opera wznawia „Fausta“ w zupełnie nowej obsadzie z debiutami: p. Szymonowicza w partii tytułowej i p. Schütza w roli Walentego. W partii Mefista wystąpi po raz pierwszy ceniony śpiewak opery p. Horner. Nowa ta obsada wzbudza znaczne zainteresowanie w szerokich kołach sfer muzycznych.

Opera kończy się w dniu 15 bm. i wszystkie koncercie przedstawienia będą wypełnione interesującym debiutami pp. Popowiczewnej, Teczarowskiej, Duchalskiej, Majerskiej, Wolskiej. Gościnnie wystąpią w „Aidzie“ p. Irca Zadora-Zbierzchowska oraz w „Bału Maskowym“ p. Cichoń, tenor oper włoskich.

— Z Teatru Małego. Czwartek i piątek wypełni przedstawienie „Kochanek z obłoków“, pełna humoru komedia z pp. Dębicką, Równską, Okernickim, Kalinowskim i Pelińskim, którzy wzbudzają wesoły nastrój na widowni. W sobotę premiera znakomitej subtelnej komedji Picarda „Kiki“ z p. Czajkowską w roli tytułowej. Komedia ta w Paryżu utrzymywała się dłuższy czas na repertuarze, obecnie zaś nie schodzi z afiszu w Wiedniu. Obsadę stanowią pp. Dora Helon, która po raz pierwszy wystąpi w komedji oraz pp. Dębicka, Walezanka, Ładosiówna, Hierowski, Bystrzyński, Bonnard, Czaki, Dębowicz. Reżyseruje wprawna ręka p. Orzechowski.

— **Salon Wiosenny w Pałacu Sztuki** na pl. Targów Wschodnich przedłuża się wobec niesłabnącej frekwencji do połowy lipca. Przypominamy, że prof. Sichelki, którego kilkadziesiąt monumentalnych prac zamieści główną salę, przynosi się do Warszawy, tak, że obecnie jest to na dłuższy czas ostatnia sposobność zapoznania się z całokształtem twórczości tego artysty, którym szczyt się nasze miasto. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 11 rano do 7 wiecz. Wstęp 200 mk., dla młodzieży szkolnej 100 Mk., dla wycieczek zbiorowych 50 Mk.

— **„Koncert malarzski“.** W niedzielę, dnia 9 lipca o godz. 11.30 w południe odbędzie się w sali Tow. muzycznego, ul. Chereżczyzna 7, poranek najmniejszej sztuki plastycznej krakowskich art. malarzy, Chwiśta, Czyżewskiego, Cybisa, Jaremy, Szczyrbuły i Waliszewskiego. Poprzedzi prelekcją poety St. Młodożeńca. Poranek wywołuje duże zainteresowanie w naszych sferach artystycznych. Bilety wczesniej u B. Polonieckiego.

— **Mieszkania na „Targi Wschodnie“.** Komitet Organizacyjny Biura mieszkaniowego „Targów Wschodnich“ zwołuje na poniedziałek, dnia 10 bm. godz. 7 wieczorem do lokalu „Targów“ przy ul. Senatorskiej l. 6 pierwsze swe tegoroczne zebranie. Na zobrażeniu tem omówione być mają drogi i środki celem zapewnienia odpowiedniej liczby kwater dla przejeżdżających gości na czas trwania II. Targów Wschodnich od 5—15 września br. Nie ulega wątpliwości, że jakkolwiek zjazd zapowiada się w tym roku jeszcze liczniejszy niż podczas I. Targów Wschodnich, uda się zapomocą odpowiedniej techniki organizacyjnej i tym razem trudne to zadanie szczęśliwie rozwiązać dzięki wypróbowanej już gościnności mieszkańców miasta, którzy, jak w zeszłym roku, pospieszają chętnie Biuru mieszkaniowemu Targów z pomocą, zgłaszając wolne pokoje na ten krótki przeciąg czasu do jego dyspozycji.

— **Jak rosna cena?** Piszą nam z miasta: Wczoraj wstąpiłem do pierwszorzędnego składu kapeluszy i zażądałem przyszycia nowej wstążki do kapelusza.

Zapytawszy o cenę, otrzymałem odpowiedź, że wstążka ta będzie kosztować 550 Mk. Po chwili właściciel składu wyprosił mi z pracowni gotowy kapelusz i żąda 650 Mk. Jaki? — odpowiadam zdumiony, — wszak przed chwilą żądał pan 550 Mk. No, to niech będzie 550 Mk. — kończył twcałe nieskonfundowany. W tej chwili w mojej obecności wchodzi jakiś jego- mość i żąda takiej samej wstążki. To będzie kosztowało 750 Mk. odpowiada „solidny „kupiec“, nie sobie nie robiąc z mojej obecności. — Dziś zapewne kapelusznik będzie żądał 1000 Mk.

— **Kolonja chłopców do Kołaczyc** Polskiego Tow. „Dzieci na wieś“, wyjeżdża w piątek, dnia 7 lipca br., o godz. 11.55 w nocy. Punkt zborny o godz. 10 w hali dworca.

— **Wezwania.** Wzywam Członkinię Związku Lud.-Narod. oraz Sekcji Kobiecej na wspólne zebranie dziś o godz. 7 wiecz., Pańska 11. Sprawy ważne, przybycie bezwarunkowo konieczne. — Helena Giedrynowa, wiceprezes Zw. Lud.-Narod.

— **Zamach samobójczy** popełniła wczoraj zarobnica Anna Bogucka, licząca 23 lat i zamieszkała przy ul. św. Marcina 23. Desperatka targnęła się na życie po sprzeczce z narzeczonym, zażywając jakieś proszki, rozpuszczone w benzynie. Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwiozło chorą do szpitala okręgowego.

— **Wypadek na dworcu kleparowskim.** Stefan Nowosad, robotnik kolejowy, upadł tak nieszczęśliwie na tor, iż przejeżdżający w tej chwili parowóz zniósł dźwił mu nogę. Pogotowie Ratunkowe powiozło Nowosada do szpitala okręgowego.

— **Przebita widłami.** Rozalja Maksymczuk, zamieszkała na Kleparowie, zgłosiła się na Pogotowie Ratunkowe, prosząc o pomoc; w sprzeczce bowiem z sąsiadami została przez nich przebita widłami.

— **Aesztowanie kieszonkowca.** Post. Towarowski aresztował wczoraj Mojżesza Haberkorna, 11-letniego adepta złodziejskiego. Sprytny Mojżeszek wyciągnął właśnie Irene Dudysz portfel z kieszoni, gdy przytrzymany został na gorącym uczynku.

— **Z akcji tępienia handlu obcą walutą.** St. post. Zalewski przytrzymał wczoraj na dworcu Podzamcze Beniamina Einreicha z Radziechowa jako podejrzanego o handel obcą walutą. — Również zakwestjonowano delary u Dra Włodzimierza Kiżyka, którego pozostawiono na wolnej stopie.

Walne Zgromadzenie

członków Spółki spożywczej „Mrówka“

we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 9. lipca 1922 r. o godzinie 4. po południu w sali gimnastycznej szkoły kolejowej we Lwowie. 29 7

Ołbrzymi wybuch ropy w Borysławiu.

Borysław. (Tel. wł.) 5 lipca.) W kopalni Rato-czyn Borysławski w szybie nr. 1 w głębokości 1400 m. osiągnięto bardzo bogate pokłady ropy i nastąpił wybuch gazów i ropy o takiej sile, takiej tu od lat szeregu nie pamiętają. Szyb ten leży w północno-zachodniej części Borysławia na granicy Popiel i otwiera przypuszczalnie obfite tereny tej okolicy. Szyb został wywiercony przez firmę Bogusz i Sroczynski. Obecnie należy do Tow. francuskiego, nowo-wozalonego koncernu Silva Plana. Szyb ten był w ostatnich czasach zagwożdżony i został odgwożdżony przez inż. Józefa Dembowskiego. Szyb będzie dawał 1—2 wagonów ropy na godzinę.

Epilog nadużyć Puzappu.

Wyrok.

Wczoraj w środę w południe, ogłoszony został wyrok w sprawie nadużyć Puzappu. Sala była przepelniona publicznością. Wśród ogólnej ciszy zabudł głos przewodniczący Trybunału r. Dworzak i ogłosił następujący wyrok:

Władysław Mindowicz skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrozonego więzieniem całkowym raz w miesiącu i grzywną w sumie jednego miliona marek, ewentualnie dalsze trzy miesiące.

Mindowicz został skazany za zbrodnię sprzeniewierzenia jednego wagonu cukru, sprzeniewierzenia 25.000 mkp. i zbrodni lichwy wojennej.

Edward Nowak skazany został na trzy miesiące aresztu i 100.000 mkp. grzywny za brak dozoru przez co umożliwił lichwę wojenną.

Konstanty Rubel skazany został na jeden rok ciężkiego więzienia, obostrozonego więzieniem całkowym raz w miesiącu za współudział w zbrodni sprzeniewierzenia.

Stanisław Komperda skazany został na 1½ roku ciężkiego więzienia, obostrozonego więzieniem całkowym raz w miesiącu za współudział w zbrodni sprzeniewierzenia.

Bernard Jonas skazany został na jeden rok ścisłego aresztu za występki lichwy wojennej.

Leona Seinfeld na 8 miesięcy ścisłego aresztu za występki lichwy wojennej.

Nadto wszyscy skazani mają ponieść koszty postępowania karnego, które wyniosą grube miliony, jeżeli się zważy, że papier na akt oskarżenia kosztował 120 tysięcy mkp.

Po ogłoszeniu wyroku i umotywowaniu go zabudł głos prek. Sywulak i zgłosił zażalenie nieważności z powodu uwolnienia oskarżonych od niektórych faktów wyszczególnionych w akcie oskarżenia. Dalej odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary wymierzonej Komperdze i Rublewi, dalej zażalenie nieważności z powodu niezastosowania paragrafu zbrodni lichwy wojennej i niezarządzenia konfiskaty majątku skazanych.

Obrońca dr. Pieracki, a za nim inni obrońcy zgłosili zażalenie nieważności i odwołanie z powodu wysokiego wymiaru kary.

Trybunał przychylił się do wniosku obrońców i postanowił wypuścić na wolną stopę Nowaka, Komperdę i Rubla, którzy prawie odcierpieli swą karę.

Dział ekonomiczny.

Nowa taza gospodarki sowieckiej

Ogłoszone niedawno dane statystyczne kampanii handlowej z r. ub. w Rosji, wykazują 12.9 milionów pudów towaru eksportowanego, na 55.3 mil. pudów importowanego. Na pierwszym miejscu między krajami importującymi stoi Anglia z 19.47 mil. pud. (35.2 proc.), oraz Niemcy z 13.2 mil. pud. (24 proc.). Eksport rosyjski szedł w 47.9 proc. do Anglii, a tylko w 5 proc. do Niemiec. — Tych kilka cyfr wymownie ilustruje nasze położenie wobec Rosji. Mimo naszego idealnego wprost położenia geograficznego, mimo znajomości rynku rosyjskiego, języka, warunków pracy, daliśmy się już w zeszłym roku zepchnąć na dalszy plan. Groźnie konkuruje z nami Anglia, która dla opanowania ekonomicznego Rosji i zapewnienia sobie kolosalnych zysków, płynących z tego źródła, co uwydatniło się jaskrawo na konferencji w Gent, gotowa jest poświęcić nawet dotychczasową entente cordiale i niewyznacznie robi aluzję do „nowych przymierzy“.

Niemniej energicznie chcą nas ubiec Niemcy. Traktat w Rapallo jest tylko ukoronowaniem zabiegów, od dawna czynionych. Mają oni tę wyższość nad Anglią, że, jak to sami Rosjanie przyznają, towary niemieckie są o wiele tańsze. I tak np. niemieckie oferty w dziale elektrotechnicznym kalkulowały się 3.2—7.5 razy taniej od angielskich. Wskazuje na to także to, że wartość importu angielskiego wynosiła 67.3 milionów rubli w złocie, szwedzkiego 14 mil. a niemieckiego tylko 12 mil. Wprawdzie Anglia importowała przeważnie (62.9 proc.) środki żywności, a te sa w Rosji oczywiście najbardziej w cenie, a Niemcy głównie inwentarz martwy, niemniej jednak taka dysproporcja da się wytlumaczyć tylko niższymi cenami towarów niemieckich. Niemcy, nie zrażając się bynajmniej konkurencją angielską i zepchnięciem ich na drugie miejsce a także pewną rezerwą i niechęcią z jaką odnoszą się pojedyncze drobne firmy własne do handlu z sowieżami, na wielką skalę, z dużym nakładem sił i pracy, a przedewszystkiem kapitału, organizują i formują ekonomiczną kampanię po złote rucho rosyjskie. W tym celu urządzają własną wystawę techniczną w Moskwie, do tego celu mają służyć wszelkie „Ostmessen“, organizowane w Niemczech, z których przedewszystkiem targ w Królewcu ma mieć rolę bazy operacyjnej i trampoliny do zdobywczego skoku na Rosję. Około targu Królewskiego grupuje się cała akcja współdziałania niemiecko-rosyjskiego, która obecnie, po wydaniu przez Wszech rosyjski Centralny Komitet Wykonawczy przepisów o handlu zagranicznym, nabiera realnych i groźnych dla nas kształtów.

Jak wiadomo, Sowiety postawiły zasadę, że handel z zagranicą jest monopolem państwowym, którego to przywileju przestrzegają zazdrośnie. Zrazu był on tak bezwzględny, że szedł w kierunku centralizowania całego ruchu w ręku władz państwowych; dziś ogranicza się do ścisłego nadzoru i współdziałania. Wspomniiane już przepisy z dnia 13 marca br., oddają handel w dłoń związków kooperatyw i spółek handlowych rosyjskich, jak znany Centrosojus, dając im prawo zakładania własnych zagranicznych filii i zastępstw, oczywiście pod kontrolą „Narkomwiesztorgu“, który ma oficjalne prawo wglądu i zatwierdzania wszelkich transakcji. Już ten proceder jest przełamaniem zasady monopolu.

Wspomniiane przepisy wprowadzają jednak jeszcze dalsze nowości, które zbliżają „Nepę“ (Nowa Ekonomiczna Polityka do polityki ekonomicznej państw kapitalistycznych i niszczą prawie doszczętnie zasadę monopolu, bowiem ta polega na stworzeniu zarówno dla importu jak i eksportu, a także dla fabrykacji wewnątrz kraju na eksport, wielkich spółek z mieszanym kapitałem, którego część obejmują rząd sowiecki, część instytucje gospodarcze rosyjskie, a resztę zagranicą.

O ile pragniemy zapewnić sobie rynek rosyjski i jeżeli nie chcemy się dać ubiec Niemcom, którzy bystro śledzą układ tamtejszych stosunków i starają się nas okrążyć i wyeliminować od odbudowy Rosji, a sekundują im w tym Anglicy, musimy nadać naszemu handlowi z Rosją formy stałe i racjonalne, a nie ograniczać się do intryg, ale dorywczych i nieregulowanych stosunków przemysłowych.

W tym celu należałoby za wzorem Niemców i Anglików powołać do życia wielkie konsorcja handlowe i przemysłowe, dysponujące dużym kapitałem, które powinnyby na wielką skalę wziąć udział w odbudowie stosunków handlowych z Rosją w tych formach, w jakich się one obecnie odbywają. Za podstawę i ośrodek tej akcji mogłyby służyć Targi Wschodnie we Lwowie, które mając o wiele dogodniejsze warunki od Targów w Królcwie, śmiało iść mogą z nimi w zawody o pierwszeństwo na terenie, na którym dzięki swej zabiegliwości i ruchliwości niemieckie firmy obecnie przodujące już zajęły stanowisko.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Loterja państwowa. Generalna Dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że ciągnięcie trzeciej klasy piątej polskiej państwowej loterji klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i we środę, godzinie 8:30 rano przy ulicy Nowy Świat 67. (PAT.)

Krótki telegraficzny. Należność za umówiony (skrótowy) adres w telegramach została z dniem 1go lipca 1922 podwyższona na 3.000 mk. kwartalnie. Adresaci, chcący zapewnić sobie dalsze doręczanie telegramów pod skróconym adresem, zechcą zgłosić się bezwzględnie sami w tut. centrali telegraficznej (róg ulic Kopernika i Słowackiego).

Komitet celny. Dnia 30 czerwca i 1 lipca br. odbyło się posiedzenie Komitetu celnego w Warszawie. Na posiedzeniu tem uchwalono pomiędzy innymi podwyższenie agia celnego z mnożnika 50 na 150 dla młotów, siekier, toporów, kowadeł, kabli gołych i sznurów elektrycznych dla motorów elektrycznych wagi od 300—1500 kg. Poza tem oświadczył się Komitet celny za obniżeniem agia celnego dla dzwonów kościelnych, sprowadzanych w zamian zarekwizowanych, dla żerdzi wiertniczych nieobrobionych, dla obrabiarek do drzewa niewyrabianych w kraju, tudzież dla aparatów i urządzeń elektryfikacyjnych niewyrabianych w kraju. Wszystkie przez Komitet celny uchwalone zmiany, — o ile zostaną zatwierdzone przez Ministerstwo Skarbu i przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, — będą wprowadzone po upływie ważności obecnego rozporządzenia o ulgach celnych tj. dnia 1 września br.

Nowy Urząd celny. Izba Skarbowa we Lwowie zawiadamia, że Urząd celny w Kozaczówce, pow. Borszczów, został już uruchomiony i rozpoczął urzędowanie.

Walka ze szmuglem. Jak wielkie znaczenie w zwalczaniu drożyzny może mieć jeden z punktów programu, przewidzianego przez Nadzwyczajny Komisariat, mianowicie, zamknięcie granic, świadczy raport konsulatu naszego w Pradze, który mamy przed oczami. Konsul nasz, p. Dunajewski, informując o stanie rynku zbożowego w Czechach, oficjalnie donosi, iż „ważnym momentem dla utrzymania cen żyta na tym samym poziomie jest fakt, że całe Czechy północne zapatrują się żytem poznańskim, które jest tańsze, tak, że handlarze zmuszeni zostali do obniżenia cen żyta o 10—15 proc. Biorąc na uwagę egzystujący obecnie bezwzględny zakaz wywozu żyta zagranicę, będziemy mieli ciekawą charakterystykę stosunków, jakie panują nad kordonem. Deprawacja okolicznej ludności, brak dostatecznej ilości elementów w straży celnej, które mogłyby oprzeć się licznym pokusom, jakie następcą codziennie służba tego rodzaju, paraliżowały dotychczasową akcję rządową, zmierzającą do ściślejszej kontroli ruchu granicznego. Raporty, podobne do wyżej cytowanego, dowodzą, że liczne reformy służby celnej nie doprowadziły do żadnego celu. Dłużej jednak takich zjawisk tolerować nie można. To też Rząd,

stwarzając Nadzwyczajny Komisariat do walki z drożyzną, jako jeden z etapów tej walki, zapowiedział szczerze zamknięcie granic, zmierzając do takiego stanu rzeczy, żeby przepisy władzy centralnej miały rzeczywiste zastosowanie w urzędach celnych i podległych im rejonach.

GIELDA LWOWSKA.

5 lipca 1922.

Ogólna tendencja niezmieniona. Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez obrotów. W akcjach przemysłowych obroty skromne. Liczniejsze obroty w Ojkosaci, które rozpoczęły kursem 7000. Obniższy się przejściowo na 6950 i 6900 poprawiły się na 7100. Z końcem giełdy uzyskały kurs 7175, jednak końcową transakcję notowano 7100. Chodorów dziś słabszy płacono 3675—3725. Sporadyczne transakcje w Polskim Globie po 650. Pezety 875. Waluty i dewizy słabsze. Dolary amerykańskie 4880. Marki niemieckie 11.85. Dewiza na Berlin utrzymała się na poziomie 11.70, 11.85. Wiedeń 23 1/2—24.75. Paryż 410. Przekaz na Pragę nieco zniżkowy z 97.50 obniżył się na 97 i płacono przejściowo 96.90, ustalił się na poziomie 97. Czerniowce 30 1/2—30.65. Korony czeskie 98. Według telegraficznych kursów warszawskich notowano: Holandia 1960, Belgja 389, Zurich 943. Miljonówki płacono 1450. Praga. (PAT.) Wokół: Berlin 11.85, Warszawa 1.00 1/2 do 1.10 1/2, marka niemiecka 12, marka polska 1.00 1/2 do 1.10 1/2. Budapeszt. (PAT.) W oficjalnym handlu walutowym notowano dziś markę polską 20—21 1/2, wypłaty na Warszawę 23—24.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb 150—170—500 rb 150—170—, drobne 50—70—, Ruble Damskie (po 1000) 20—30—, (po 250) 15—25—, Ruble dumskie kierienki (po 40 i 20) —00—, Karbowanice po 1000) 1—3—, Grzywny (po 500) i wyżej 4—8—, Franki franc. 395—, 410—, Franki szwajc. 890—, 940—, Funt sterlingi 21000—, 22000—, Dolary amerykańskie 4850—, 4950—, Dolary kanadyjskie 4750—, 4850—, Marki niemieckie po 1000 41.25 12—, po 100 10.25 11—, (drobne) 9.25 10—, Lei rumuńskie po 500 28.00 30.00 drobne 27.00 29.00, Liry włoskie 220—, 235—, Czeskie korony (po —00—00) 94.00 98.00, drobne —00—, Korony austr. niem. stempli. —0.21 0.25—

VI. Dewizy. Londyn 21000—, 22000—, Paryż 395—, 415—, Zurich, 900—, 950—, 000—, Praga 93.50 98.50 Wiedeń 0.22 0.25, Berlin 11.25 11—, Nowy Jork 4850 4950—, Medjolan 220—, 235, Bukareszt 29.00 31.00.

Zurich (PAT). Kurs giełdy z dnia 5/7.

Berlin początkowe 1.19—, końcowe 1.20 1/2, Holandia 203.00 Nowy Jork 524 3/4 524 1/4, Londyn —23.51, Paryż 43.45, 43.15 —, Medjolan 24.30 24.05, Bruksela 40.80, Kopenhaga —, 113 1/2 Sztokholm —00—, —, Chrystjanja 0.00 87—, Madryt 82.00 —, Buenos Ayres 188 1/2, Braga 10.10 10.10—, Budapeszt 0.45 1/4, Zagrzeb 1.60 1.60—, Bukareszt 0.00, Warszawa 0.11—, 0.11—, Wiedeń 0.02 1/2 —0.02 1/2, Austr. noty korony stempli 0.02 3/4

GIELDA ZBOŻOWA.

We Lwowie, dnia 5 lipca 1922.

Znaczna podaż zboża twardego, zwłaszcza żyta po cenach niższych. Transakcje w jęczmieniu, owsie, fasoli kolorowej i kaszy hreczanej. Popyt owsa przewyższa podaż. Ceny mąki utrzymują się. Tendencja niestabilna. Usposobienie ożywione. Następane zebranie giełdowe odbędzie się w piątek dnia 7 lipca 1922 o godz. 11 przedpołudniem. Dokonano transakcje: jęczmień małop. brow. 17.500 loco Lwów; owies małop. 22.500 loco Podwoleczyska i Lwów, fasola kolbrowa 17.000 loco Czortków, kasza hrecz. 27.000 loco Tarnopol.

Kronika sportowa.

Kraków. (PAT.) Onegdaj odbyło się tutaj doroczne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Sprawozdanie z dorocznej działalności wykazało wielki rozwój towarzystwa. Zawiazane w ostatnich dwu latach oddziały w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi i w Cieszyńcu rozwijają bardzo skuteczną działalność w kierunku zbliżenia całej Polski do Tatr. Oddział krakowski, poparty przez Macierz krakowską, buduje wielkie granitowe schronisko na Hali Gąsienicowej, które pomieści przeszło 100 łóżek. W bieżącym roku oprócz odnowienia i rozszerzenia schroniska Morskiego Oka będą otwarte i zagospodarowane schroniska przy Pięciu Wielkich Stawach i na Hali Gąsienicowej. Po udzieleniu wydziałowi absolutorjum i uchwaleniu szeregu spraw administracyjnych dokonano wyborów uzupełniających do prezydium i wydziału. Ustupiającego prezesa, zastąpionego około Towarzystwa Tatrzańskiego, Dr. Władysława Szajnochę, wybrano przez oklamację honorowym członkiem towarzystwa. Prezesem wybrano p. Czerwińskiego.

Pogoń I. (Stryj)—Czarni II. 2:6 (2:2). Zawody o mistrzostwo okręgowe w kl. B. Pierwsze spotkanie zwycięców podokręgów wykazało znów dobitnie, że stała się krzywda Pogoni w ub. roku, iż nie weszła do kl. A. Drużyna ta posiada stanowczo lepszą technikę i zgranie od dwóch swych rywali w klasie pierwszej tj. „Rewery” i „Polonii” przemysłowej. Świadczą też o tem wyniki osiągnięte w jesieni i w bieżącym sezonie, choćby wspomnieć o ostatnim zwycięstwie nad Polonią I. w stosunku 3:0. Drużyna Pogoni przedstawia się nadzwyczaj jednolicie, gracze posiadają silni, dobrze już opanowali technikę, ładnie podają piłkę i potrafią niezgorzej kombinować. Dominującym jest lewy obrońca Redler II., a bardzo niebezpiecznym dla przeciwnika prawy łącznik Hoeng. Jedynym błędem drużyny w drugiej połowie gry było ciągłe posuwanie się pomocy z atakiem, przez co atak Czarnych, choć niekompletny, miał przewagę przed sobą tylko obronę.

Czarni II. do szeregu swych zwycięstw dołączyli jeszcze jeden ważny sukces, na co przez swą grę zupełnie zasłużyli. Drużyna ta jest jednym z najważniejszych kandydatów na mistrza Polski w kl. B., szkoda tylko, że skład jej został mocno osłabiony przez utratę kilku najlepszych graczy, którzy musieli zasilić drużynę reprezentacyjną.

Pogoń wystąpiła w kompletnym składzie, Czarni z dwoma rezerwowymi. Grę rozpoczynają goście i przez 20 minut zaznacza się ich lekka przewaga. W 8 min. gwizdza za faul, lecz daje rzut sędziowski, z którego Pogoń zdobywa pierwszy punkt. Drugą bramkę zdobył przez Pogoń w 25 min., można było obronić. Powoli gra się wyrównuje i w 23 Karnecki z 43 Lachowicz strzelają bramki dla Czarnych.

Po przerwie Czarni ciągle niebezpiecznie zagrażają bramce gospodarzy. W 12 min. sędzia za nieznaczny foul Dropały II. wyklucza z gry Karneckiego II. (?) Lecz ten niezrozumiały postępek sędziego dodaje tylko animuszu Czarnym, którzy z każdą minutą uzyskują większą przewagę. Wyrazem tej przewagi są trzy bramki, zdobyte przez Lachta II. w 15, 22 i 43 min. i jedną przez Lachowicza w 45 min. Stosunek rogów 4:3 dla Czarnych.

Sędziował bardzo nieudolnie p. Zimmermann, który przeczył cały szereg pozycji spalonych, nie orientował się w faulach a nawet w rzutach naróżnych! J. S.

Zapisujcie się do „Rozwoju”.

OGŁOSZENIA.

POSADY POSZUKIWANE.
Geometra poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Autoryzacja” do biura ogłoszeń Brücka Kościuszki 2: 2956
Łośniczy egzaminowany, z dłuższą praktyką, sumienny żonaty poszukuje posady. Roman Lewicki, Pacyków p. Stanisławów. 2303
Rufynowany instruktor, starszy student filozofji poszukuje lekcji w zakresie gimn. na czas wakacji i rok szkolny. Wyjedzie na wieś Lwów, restante Leg. ak. 17345. 2306
Łekarz osiadłby na prowincji, lekarka objęłaby zastępstwo na lato. Do administr. pod „Doktor” i „zastępstwo”. 2304
Dyplomowana Instruktorka kilimkarstwa obejmie kierownictwo fabryki kilimów. Również udziela lekcje w prywatnych domach. Zgłoszenia pod „Fachowość” w Administracji. 2954

MIESZKANIA.
Pokoju umeblowanego w śródmieściu, poszukuje urzędnik bankowy. Zgłoszenia do administracji pod N. N. 2405
Odstąpię 2 pokoje frontowe śródmieście za wyrobienie posady stałej leśnika, kontrolora lub biurowej. Zgłoszenia He ko Lwów, Kętrzyńskiego 22. 2902
Mieszkanie z 4 pokoi okolica Politechniki zamienię na większe koło ogrodu jezuckiego Piotrowski Wałowa 31. 2950
W Bydgoszczy 4 pokoje kuchnia zamienię na 2 pokoje kuchnia we Lwowie. Zgłoszenia Lwów, Asnyka 2 Zakład dentystyczny. 2954
NAUKA I WYCHOWANIE.
Student medycyny przyjmie lekcje zaraz Zgłoszenia do Admin. „Słowa Polskiego” pod „zaraz”. 2953

WOLNE POSADY.
Kierownika ukwalifikowanego poszukuje szkoła średnia w Horodence na najbliższy rok szkolny. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia: Towarzystwo Szkoły średniej w Horodence. 2900
Nauczyciel co przerobienia kursu matematyki w zakresie szkoły średniej zaraz potrzebny. Wiadomość: Leona Sapiechy 3. w „Gazolinie”. 2989
Praktykant (ka) znalazł umieszczenie w instytucie dentystycznym przy ul. Halickiej 20. 2990
Spółnika Technika chrześc. z kapitałem 20 milioów przyjmie wyrobiona firma w celu powiększenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Technik” do biura Reklama prasowa, Lwów, ul. Chorążczyzny 7. 2979
Swój do swego po swoje

z 70% opustem do 15 Lipca
o sprzedaje

wszelkie towary
bławatne i pościelne
z okazji 2256

85

letniego
jubileuszu
założenia
firmy

J. Drexler & Synowie
Lwów, pl. Kapitulny 2.
Magazyn Pościeli, Płócien, Bławatów i Bielizny.

Ośrodek gospodarczy.

85 mg. roli i łak znakomicie skomasowane, dwór o 9 ubikacjach z komfortem, budynki gospodarcze w zupełnie dobrym stanie ponad potrzebę, park i ogród oraz 450 mg. lasu 40 letniego. Majątek położony jest na połnoc od Lwowa, 10 klm. od stacji kolej. Cena 80 milionów płatnych szybko gotówką.

Zgłoszenia:

Bank Ziemiań S.A.

Lwów, ul. Kopernika L. 4.

w godzinach urzędowych.

PARCELE

budowlane i przemysłowe, w pięknym dogodnym położeniu w pobliżu stacji kolejowej i tramwajowej korzystnie do nabycia.

Bliższych informacji udziela

BANK ZIEMIANY

Lwów, ul. Kopernika L. 4.

2998

SKŁADOM WĘGLA

Równośląski i dąbrowiecki węgiel

hurtownikom i odbiorcom większym polecamy wagonowo po cenach umiarkowanych pierwszorzędnej jakości
Dla fabryk, cegielń i tp. grysik i miał po cenach niższych
Tadeusz Wasung i Ska Lwów, Wałowa 3. II. p. Telefon 833.

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcje, hemoroidy itp. radykalnie leczą

Szwajcarskie gorzkie zioła

Dra Bauera oryginalne z marką „Kogut” — Sprzedają apteki i składy apteczne.

Swój do swego po swoje!

„Eshape” Lwów, Akademicka 15
Telefon 459.

PASY TRANSMISYJNE

z sierści wielbłądziej wszystkich szerokości angielskiej marki „GRIPOLY”
11-krotna wytrzymałość 11-krotna pasów skórzanych. 2772

AUTO-MOTOR

Lwów, Kopernika 54 Tel. 194.

WARSZTATY SAMOCHODOWE

GARAŻE NAT. PREDNE

Gumy Samochodowe i wszelkie przybory.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kapelusze woale, przeróbki poleca po niższych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Hałicka 20 I. p. 1791

Kamienica dwupiętrowa w śródmieściu Polakowi katolikowi do sprzedania. Wiadomość adwokat Pomianowski Grodzickich 1. 2951

Gospodarstwo do 20 morgów ziemi dobrej kupię w Małopolsce. Zgłoszenia tylko pisemne. Żewaki, Lwów, Janowska 124. 2986

Młynskie kamienie, maszyny, turbiny, transmisje, pasy, motory ropne, lokomobile, gąbry po cenach konkurencyjnych poleca: „Pilot” Lwów, Batoro 4. 1699

Własnymi wybór majątków od 1 do 100 milj. Mp., realności, młynów, przedsiębiorstw we Lwowie i w całej Polsce posiada na sprzedaż konces. Biuro „EWO-LUTA” Ossolińskich 11. Posiada Reprezentacje we wszystkich większych miastach Polski. Obsługa klientów uczciwa i staranna. 2182

Młynski do młelenia i czyszczenia zboża poleca ze składu inż. Jan A. Schumann Lwów, Pańska 23/39. 2949

Kamienice korzystnie do nabycia tylko dla chrześcijan. Wiadomość „Rozwój” Lwów, Mateckiego 7 I. p. 2999

Węgiel wagonowo i na cetrny sprzedaje skład opału Łozińskiego 11. Ceny konkurencyjne, dostawa natychmiastowa. 2310

Młaki 600 kg. Desek 1 m³ i otrah (grvs) 1847 kgr. sprzeda droga ncytacji Państwowy Urząd Zbożowy przy ulicy Kraszewskiego l. 11. II p. w dniu 11 lipca r. b. o godzinie 11 przed południem. Bliższych warunków licytacji udziela biuro bezpłatnie od godziny 9—2 popoł. tamże prosbi do oglądania. 2984

Kamienice I-piętrowa, duża w ładnym położeniu sprzeda okazujnie Biuro „Celeritas” Lwów, Jagiellońska 17. 2309

Konkurs

na stanowiska Inspektorów Szkolnych w Łomży, Grodnie, Ostrołęce, Suwałkach i Wołkowysku oraz zastępców Inspektorów Szkolnych w Łomży, Białymstoku, Bielsku, Grodnie i Lidze.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego ogłasza niniejszym konkursem na stanowiska Inspektorów Szkolnych w Łomży, Grodnie, Ostrołęce, Suwałkach i Wołkowysku, oraz zastępców Inspektorów Szkolnych w Łomży, Białymstoku, Bielsku, Grodnie i Lidze Płace przysługujące Inspektorom Szkolnym i zastępcom Inspektorów Szkolnych określone zostały Ustawą z dnia 13 lipca 1920 r., oraz Ustawą z dnia 13 marca 1921 r.

O stanowiska inspektorów Szkolnych i zastępców Inspektorów Szkolnych ubiegać się mogą zawodowi nauczyciele, mający odpowiednią praktykę szkolną i wyższe wykształcenie, a conajmniej egzamin kwalifikacyjny do szkół wyższych, świadectwo ukończenia Pedagogicznego kursu Nauczycielskiego Ministerstwa W. R. i O. P., albo wreszcie dowody równorzędnych studiów.

Kandydaci, będący na służbie państwowej winni wnieść podania do Kuratorjum w przeisanej drodze służbowej za pośrednictwem swych wia z przełożonych, inni zaś bezpośrednio do Kuratorjum Okręgowego Białostockiego w Białymstoku (Warsawska 37).

Do podania należy dołączyć: 1) Krótki przebieg życia. 2) Dokumety, lub odpisy, sądownie albo rejealnie uwierzytelnione, stwierdzające kwalifikacje naukowe i lata dotychczasowej pracy w szkolnictwie i 3) Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i zdolności odbywania podróży.

Kandydaci będący na służbie państwowej winni dodatkowo dołączyć 4) Orzeczenie Komisji Weryfikacyjnej, o ile posiadają. 5) Dane dotyczące stanu rodzinnego z odpowiednimi dowodami. 6) Kandydaci, nie będący na służbie państwowej, winni podać nazwiska i adresy osób, na które się powołują.

Podania winne być wniesione do Kuratorjum najpóźniej

do dnia 15 lipca 1922 r.

Konkurs na stanowiska Dyrektorów w gimnazjach i seminarjach państwowych Okręgu oraz na stanowiska nauczyciel w tychże zakładach ogłoszony będzie w najkrótszym czasie.

Kuratorjum już obecnie przyjmuje podania na powyższe stanowiska.

Plug parowy

w dobrym stanie okazuje do sprzedania „Pilot” Spół z ogr. par. Lwów ul. Batoro 4,

Buro informacyjne „Celeritas” Lwów, Jagiellońska 17, udziela wiarygodnych informacji o zdolności kredytowej jakoteż o osobach prywatnych. 2907

Żądajcie cennika!

Łóżek żelaznych

dla dorosłych i dzieci

u firmy

Antoni Halski
Lwów, Sobieskiego 3.

Taśmy Parciane

Stanisław A.B.L.

Lwów, Legionów 11. Filja: Sykstuska 3.

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, Plac Marjański 10
przyjmuje zamówienia na

ZBOŻA SIEWNE

żyta oryginalne Petkus Lochowa oryginalne kawęczynskie sobieszynskie chrześcijańskiej. Zgłoszenia przyjmują kancelaria adwokata Dra Jana Arnolda Lwów, ul. Z. Kraszińskiego l. 11, pisemnie lub ustnie nr. 3—5. 2994

Do sprzedania w Poznaniu

z powodu przeniesienia firmy całkowite urządzenie biurowe nieciopokojowe przy równoczesnym przelaniu praw wynikających z czteroletniego kontraktu najmu tylko frańcie chrześcijańskiej. Zgłoszenia przyjmują kancelaria adwokata Dra Jana Arnolda Lwów, ul. Z. Kraszińskiego l. 11, pisemnie lub ustnie nr. 3—5. 2994

FORTEPIANY, PIANINA NOWE I WYCOFANE Z WYPOZYCZALNI SPRZEDAJEMY KORZYSTNIE.

Kaim i Syn Kopernika l. 10.